Nr. 34 | Niedziela, 10 lutego 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·39 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21 17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Pierwszy krok.

Jedno z najważniejszych zagadnień politycznych chwili bieżącej, sprawa reformy Konstytucji, — wyszło z ram teoretycznych rozważań i planów i poczyna przyoblekać się w formy bardziej konkretne, bardziej zbliżające rzecz ku realizacji. Zapowiadany oddawna, a z wielkiem oczekiwany zainteresowaniem projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez B. B. W. R., złożony został do laski marszałkowskiej.

Projekt zmian dotyczy licznych momentów ustawy konstytucyjnej i będzie we wszystkich swych detalach niewątpliwie przedmiotem ożywionych debat i gorącej dyskusji. Na razie nie poddając całokształtu ścisłej analizie, podkreślić musimy jeden, rzucający się w oczy rys charakterystyczny. Jest nim mianowicie wyraźne dążenie do przebudowy ustroju nie drogą rewolucji, a owszem umiarkowanej ewolucji, dążenie nie do obalenia istniejących podstawowych zasad, a jedynie uzdrowienia ich, nie do robienia śmiałych, przewrotowych eksperymentów, a tylko uzupełnienia dziesięcioletniem doświadczeniem luk, jakie w naprędce tworzonej ustawie powstać musiały.

Kamieniem węgielnym przedmiotowego projektu jest wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej; zarzucenie »metafizycznego« (jak go nazywa prof. Makowski) podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a danie wyrazu zasadzie, że wszelkie czynniki władzy w Państwie muszą być skoordynowane w spo sób istotny, realny a nie jedynie formalny, — o ile mają działać precyzyjnie, celowo i korzystnie. Tym momentem koordynacji ma się stać mocna, rzeczywista władza Prezydenta.

»Źródłem władzy w Państwie polskiem jest Naród« mówi w swym wstępie projekt. A ponieważ jej uosobieniem, wyrazicielem i przedstawicielem ma być Prezydent, przeto konsekwentnie czerpać on ją ma nie z wyboru Sejmu i Senatu a bezpośrednio z woli całego Narodu. Sejm i Senat, zebrany w zgromadzenie narodowe wyznaczy jednego kandydata, drugiego wyznaczy ustępujący Prezydent, a Naród sam ma wyrazić swą wolę, którego z nich chce obdarzyć pełnią najwyższej władzy.

Wszystkie arkana władzy łączy projekt w rękach Prezydenta. On zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat; mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów i poszczególnych Ministrów; darowuje i łagodzi kary; jest zwierzchnikiem sił zbrojnych w Państwie; mianuje Generalnego Inspektora sił zbrojnych i oficerów wszystkich stopni, zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami, prócz umów handlowych i celnych. Będzie mu przysługiwać inicjatywa ustawodawcza i prawo veta w stosunku do ustaw i uchwał sejmowych.

Jednakże projekt — jak to już zaznaczono — podstaw ustroju bynajmniej nie narusza. Pozostawia w całej pełni zachowaną odpowiedzialność Rządu wobec parlamentu. Sejm może pociągnąć Ministra do odpowiedzialności parlamentarnej na podstawie wniosku, żądającego ustąpienia Rządu lub poszczególnego Ministra. Prezydent Rzeczypospolitej za pogwałcenie Konstytucji może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą Zgromadzenia narodowego, powziętą 3/5 głosów.

Na forum sejmowem rozpocznie się wkrótce walka o wprowadzenie projektu w życie. Walka sama w sobie nie jest zresztą niczem złem ani groźnem; jest nieraz płodną i nawet korzystną. Idzie tylko o to, by bronią w niej była dobra wola i głębokie poczucie odpowiedzialności; idzie o to, by w niej odniosło zwycięstwo nie co innego, jak tylko dobro Państwa — Rei publicae salus.

Dziś nastąpi podpisanie protokołu Litwinowa.

W akcie wezmą udział Polska, Rumunja i Estonja.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.) Ogłaszając komunikat o przybyciu ministra Davili, TASS zaznacza, że Litwinow zwrócił się pisemnie do Ministra Patka, proponując podpisanie protokołu w dniu 7 b. m. W komunikacie wyrażono przypuszczenie, że protokół będzie podpisany w piątek, 8 b. m. Korespondent PAT. na podstawie wiarygodnych informacji stwierdza, że podpisanie protokołu w dniu 7 lutego było niemożliwe ze względu na opóźnienie przyjazdu ministra Davili oraz jego niedyspozycję. Natomiast data 8 lutego wysunięta została przez czynniki sowieckie dowolnie, bez porozumienia się z zainteresowanemi stronami. Sfery polityczne sądzą, że podpisanie protokołu nastąpi w sobotę, 9 lutego b. r.

Dziś minister Davila i Minister Patek złożyli wizytę w Narkomindiele. Konferencja trwała przeszło godzinę. Następnie ministrowie zwiedzili Kreml, poczem podejmowani byli śniadaniem przez ambasadora francuskiego. Na śniadaniu obecni byli również posłowie państw bałtyckich. O godz. 5 popołudniu Litwinow rewizytował w gmachu poselstwa polskiego ministra Davilę.

Popołudniu złożył wizytę Ministrowi Patkowi poseł łotewski Ozols, który bezpośrednio z poselstwa polskiego udał się do Narkomindieła. Decyzja Estonji podpisania protokołu wspólnie z Polską i Rumunją wywołała w sowieckich kołach politycznych duże wrażenie.

Szczegóły układu Watykanu z Włochami.

Podpisanie aktu nastąpi w niedzielę.

Rzym, 8 lutego. (PAT.). Układ watykański ma dotyczyć niezwłocznego wprowadzenia w całych Włoszech prawa kanonicznego, zniesienia przywilejów i wypłaty odszkodowań w sumie 2 miljardów. Dopuszczalna jest tylko jedna zmiana terytorjalna, równoległe przejście za bazyliką św. Piotra. Ma być ustanowiona wielka reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, który ze swej strony ustanowi placówkę dyplomatyczną przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowitą suwerenność Stolicy Apostolskiej i przyczyni się do wzrostu niezależności Kościoła z punktu widzenia międzynarodowego, oraz zwiększy liczbę niewłoskich elementów Kurji watykańskiej.

Warszawa, 8 lutego. Donoszą z Rzymu: Sekretarjat stanu w Watykanie uwiadomił wszystkich nuncjuszów Stolicy Apostolskiej telegraficznie, że porozumienie między Watykanem a rządem włoskim jest faktem dokonanym. Oficjalne ogłoszenie i podpisanie aktu nastąpi w niedzielę z wielkim ceremonjałem w obecności rządu włoskiego z Mussolinim na czele, oraz Papieża w obecności najwybitniejszych kardynałów. We wtorek Papież wygłosi z balkonu katedry św. Piotra kazanie, w którem wskaże na doniosłość dojścia do porozumienia między Watykanem a rządem włoskim.

Trocki zamieszka w Wiedniu.

Berlin, 9 lutego. (PAT.) United Press powołując się na miarodajne informacje, podaje, że Trocki zamierza obrać jako miejsce stałego swego pobytu Wiedeń, ponieważ osiedlenie jego w Niemczech napotyka na znaczne trudności. United Press donosi jednocześnie, że w stosunku do Zinowiewa i Kamieniewa zastosowano areszt domowy, ponieważ istnieje podejrzenie, że utrzymywali oni stosunki ze zwolennikami Trockiego.

O likwidację zatargu zarobkowego na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT.) Na życzenie Związku Zespołu Pracy odbyła się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego inż. Galota konferencja przygotowawcza, na której omówione zostały możliwości odwołania zapowiedzianego strajku. Po szczegółowem omówieniu wszystkich wysuniętych przez Zespół Pracy żądań i przedstawieniu sprawy Wojewodzie Grażyńskiemu, Wojewoda w dniu dzisiejszym odbył kolejno konferencje ze wszystkiemi organizacjami zawodowemi, którym zakomunikował stanowisko Rządu i uzgodnił z niemi datę, kiedy rozpoczną się bezpośrednie układy z pracodawcami na temat kwestji spornych w umowie taryfowej, jakoteż w kwestjach dotyczących podwyżki zarobków. Na jutro zostali wezwani do Wojewody przedstawiciele pracodawców, którym Wojewoda Grażyński przedstawi w imieniu Rządu stanowisko i wolę Rządu w całej sprawie. Sytuacja uległa nagół odprężeniu. Istnieje możliwość zlikwidowania sporu przy okazaniu dobrej woli jednej i drugiej strony.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 9 lutego. (AW). Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski wyjechał do Dęblina na odbywającą się tam grę wojenną. Marszałek ma powrócić jutro.

DZIEŃ P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 8 lutego. Premjer Bartel odbył wczoraj konferencję z Ministr. Składkowskim, poczem przyjął rektora Politechniki lwowskiej Zipsera oraz półk. Pierackiego, II. zastępcę szefa Sztabu Głównego. Wieczorem Premjer był gościem ambasadora Laroche.

SENAT A USTAWA O SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 8 lutego. (PAT). Senacka Komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Posnera postanowiła zaproponować plenum Senatu przyjęcie uchwały odrzucającej projekt ustawy w sprawie odroczenia dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, obejmującego prawo o ustroju sądów powszechnych.

10-LECIE POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Warszawa, 8 lutego. W Toruniu odbędzie się w dniu 10 bm. święto marynarki wojennej z powodu rocznicy odzyskania przez Polskę Pomorza. Uroczystość urządza oficerska szkoła marynarki wojennej.

POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE Z ZACHODEM.

Warszawa, 8 lutego. Na skutek ostatecznego porozumienia między Polską a rządami francuskim, angielskim i belgijskim, dnia 15 lutego zostanie uruchomiona linja telegraficzna przez Berlin pomiędzy Warszawą, Brukselą, Londynem i Paryżem.

AKCJA WOJENNA AMANULLAHA.

Moskwa, 9 lutego. (PAT). Agencja TASS. donosi, że o 16 km od Kabulu wybuchły nowe walki między wojskami prowincji Dżalalabad i oddziałami Habibullaha Straż przednia wojsk Amanullaha posuwa się w kierunku po łudniowo-zachodnim i znajduje się o 45 km od Kabulu.

PONOWNE VOTUM ZAUFANIA DLA POINCAREGO.

Paryż, 8 lutego. (PAT). W zakończeniu debaty nad sprawą Alzacji, p. Poincaré wysunął kwestję zaufania dla rządu, przyczem Izba uchwaliła je 339 głosami przeciw 256.

BANK ANGIELSKI PODNIÓSŁ STOPĘ PROCENTOWĄ.

Wiedeń, 8 lutego. (AW). Tutejsze koła finansowe pozostają pod wrażeniem podwyżki stopy procentowej przez Bank Angieski. Europejskie banki emisyjne nie mają na razie zamiaru iść za przykładem Anglji, zdaje się jednak, że Francji i Szwajcarja w najbliższym czasie podwyższą stopę procentową.

Kwestja rzymska.

W pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich Piusa XI. odbyła się w Ostii, ongiś ważnym porcie państwa kościelnego, uroczystość poświęcenia nowowybudowanej bazyliki. Konsekracji dokonał dziekan św. Kolegjum, kardynał Vantuelli, a miejscowe władze cywilne zjawiły się na uroczystość w komplecie i wzięły w niej udział w sposób oficjalny. Fakt ten zwrócił wtedy na siebie powszechną uwagę i wywołał najróżnorodniejsze komentarze. Nie ulega wątpliwości, dowodzono, że w stosunkach między Watykanem a Kwirynałem zaszła wielka zmiana, i kto wie, czy nie będziemy już w najbliższych czasach świadkami rozwiązania »kwestji rzymskiej«. Jeszcze inny, drobny napozór szczegół, miał być dowodem, że stosunki te znacznie się w ostatnich czasach poprawiły. Oto, wśród sześciu dzwonów, pochodzących z odlewni pontyfikalnej, a ofiarowanych nowej bazylice, był jeden dzwon, posiadający znaki wprost symptomatyczne: widniały na nim, umieszczone jeden obok drugiego, cztery medaljony en relief, wyobrażające Papieża, kardynała-dziekana, króla Wiktora Emanuela i Benita Mussoliniego.

Od czasu owej uroczystości w Ostii, tak już dzisiaj dawnej i zgoła zapomnianej, pogłoski o rychłem uregulowaniu »kwestji rzymskiej« zaczęły się coraz częściej i coraz uporczywiej pojawiać na szpaltach dzienników europejskich. Poprostu nie było dnia, byśmy o tej ważnej sprawie nie mieli jakichś mniej lub więcej sensacyjnych relacyj, to afirmujących, to dementujących krążące o niej wersje, aż oto dzień onegdajszy przyniósł potwierdzenie, że konflikt między Watykanem a Kwirynałem, trwający bezmała lat sześćdziesiąt, zostanie naprawdę lada dzień zlikwidowany.

Depesze onegdajsze powiadają mianowicie, że sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Gaspari, zaprosiwszy do siebie członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy Watykanie, zawiadomił ich wśród wielkiego wzruszenia, że rokowania prowadzone z rządem włoskim zostały pomyślnie i ostatecznie zakończone uznaniem przez rząd włoski władzy świeckiej Papieża nad określonem przez pełnomocników obu stron terytorjum suwerennego państwa kościelnego.

Pełnomocnikami tymi, jak to już z niektórych telegramów wiadomo, byli: ze strony Stolicy Apostolskiej sekretarz kongregacji do spraw kościelnych nadzwyczajnej wagi Mgr. Borgongini-Duca i adwokat konsystorski Francesco Pacelli, brat nuncjusza apostolskiego w Berlinie, ze strony Kwirynału zaś minister pełnomocny Amadeo Giannini. Podpisane przez nich — jeśli się tak wolno wyrazić — »preliminarja pokojowe« noszą datę 14 stycznia; tak przynajmniej zapewnia kilka wielkich dzienników angielskich oraz dobrze zazwyczaj w rzeczach polityki Watykanu poinformowana, wychodząca w Paryżu katolicka »La Croix«.

Nie od rzeczy będzie, sądzimy, przypomnieć tu choć w paru słowach, na czem polegała i skąd wzięła początek owa dziś już uregulowana »kwestja rzymska«.

Po przeszło jedenastu wiekach istnienia jako suwerenne władanie Papieże, państwo kościelne, z Rzymem jako stolicą, zniknęło z mapy Europy w r. 1870. Ostatnim Papieżem, który w Rzymie i na reszcie ziem, licznie ongiś w skład państwa kościelnego wchodzących, sprawował władzę monarszą, był Pius IX.

Logika wydarzeń ówczesnych była tego rodzaju, że państwo kościelne musiało przestać istnieć. Domagał się tego wielki proces historyczny, proces którego zakończeniem i ukoronowaniem miało być zajęcie Rzymu i wcielenie go do zjednoczonych Włoch. Umierając w r. 1861, Camilo Cavour zostawił narodowi włoskiemu testament polityczny, w którego jednem zdaniu, w jednem zwięzłem powiedzeniu, streszczało się to wszystko, co było tęsknotą i programem całego życia tego wielkiego męża stanu. »Bez Rzymu, jako stolicy — powiedział Cavour — Włochy nie mogą się ukonstytuować«. W niespełna dziesięć lat po śmierci Cavoura w czasie, gdy się toczyła wojna prusko-francuska, w kilkanaście dni po bitwie pod Sedanem, narodowe wojska włoskie pod wodzą generała Cadorny, ojca zmarłego niedawno generalissimusa włoskiego, wkroczyły przez Porta Pia do Wiecznego Miasta. Ulegając przemocy, Pius IX. cofnął się do Watykanu i, zamknąwszy się w jego murach, więcej stamtąd nie wyszedł. Twierdził, że jest »więźniem« króla włoskiego. Zajęcie Rzymu wywołało wszędzie olbrzymie wrażenie. Interwenjować na rzecz Stolicy Apostolskiej mogła tylko Francja — ta jednak leżała wonczas złożona niemocą.

Ponieważ w przekonaniu ogółu, warunkiem niezależności Głowy Kościoła było sprawowanie przez Nią władzy świeckiej nad najmniejszem choćby terytorjum, a terytorjum tego została pozbawioną teraz, więc rząd Wiktora-Emanuela II. uznał za wskazane, wkrótce po zajęciu Rzymu, dać mocarstwom zagranicznym i światu katolickiemu szereg uspokajających zapewnień zarówno co do położenia Papieża w przyszłości, jak i jego praw i przywilejów monarszych. Zapewnienia te zawarte są w depeszy cyrkularnej, którą ówczesny minister spraw zagranicznych królestwa włoskiego, markiz Visconti Venosta, rozesłał 18 października 1870 r. do włoskich agentów dyplomatycznych, akredytowanych przy dworach zagranicznych. Czytamy tam: »...Włochy dokładnie zdają sobie sprawę z tego, jaką biorą na siebie odpowiedzialność, ogłaszając, że władza świecka Stolicy Apostolskiej nie istnieje więcej. Odpowiedzialności tej nie wahamy się wziąć na siebie, gdyż przekonani jesteśmy, że do rozwiązania problemu (niezależności Papieża) przystąpimy z całą bezstronnością i ożywieni najszczerszym szacunkiem dla uczuć religijnych katolików całego świata... Niezależność Stolicy Apostolskiej zagwarantowaną zostanie z jednej strony przez swobodne komunikowanie się Papieża z wiernymi na całym świecie, z drugiej zaś przez rozdział Kościoła od państwa, ogłoszony już przez rząd włoski...«

Gdy wszelkie próby porozumienia się z Watykanem i znalezienia jakiegoś modus vivendi spełzły na niczem, rząd Wiktora - Emanuela II. rozstrzygnął sprawę stosunku Włoch do Stolicy Apostolskiej j e d n o s t r o n n i e. W ten sposób przyszło na świat znane prawo o tak zwanych »gwarancjach« — Legge della Guarantigie — ogłoszone przez rząd włoski 13 maja 1871. Zabezpieczało ono Papieżowi wszystkie prawa i przywileje panującego, pozostawiło Mu na własność pałace Watykanu i Lateranu oraz willę Castel Gandolfo, wolne od podatków, gwarantowało nietykalność zakładów i instytucyj papieskich w Rzymie oraz przyznawało Stolicy Apostolskiej roczną dotację w kwocie 3,225.000 lir. odpowiadającą pozycjom wyszczególnionym w budżecie Kurji. Pius IX. odmówił uznania prawa o gwarancjach, ofiarowaną mu dotację odrzucił, ogłosił ekskomunikę na wszystkich sprawców zaboru i przeciwko pogwałceniu praw Stolicy Apostolskiej uroczysty przed całym światem założył protest.

Zrodziła się »kwestja rzymska«...

Odtąd każdy z następców Piusa IX. — Leon XIII., Pius X., Benedykt XV. — ponawiał uroczystą protestację swego poprzednika, państwa włoskiego jako takiego nie uznawał i, uważając się za »więźnia« króla włoskiego, pałacu watykańskiego nie opuszczał. Wszystkie nowe próby, i to niejednokrotnie podejmowane przez rząd włoski, żeby jakoś załagodzić konflikt, były bezowocne. Przyznać jednak trzeba, że i jedna i druga strona z wielkim taktem i umiarem manewrowały przez lat kilkadziesiąt, żeby nie zaostrzyć zatargu. Ta sztuka wysokiej dyplomacji przynosi szczególny zaszczyt Stolicy Apostolskiej. Ale Leon XIII. był właściwie ostatnim Papieżem, który akcentował z mocą słowo »nigdy« i powtarzał »non possumus«. Już Pius X. złagodził nieco rygor stosunku Watykanu do Kwirynału, a Benedykt XV. jeszcze dalej poszedł, zezwalając np. na to, by monarchowie katoliccy odwiedzali Rzym i godząc się na to, by, jako goście Kwirynału, składali wizyty również Watykanowi.

Trudność, a właściwie beznadziejność sytuacji zrozumiał jednak dopiero obecny Papież, Pius XI., człowiek o wielkim rozumie politycznym, który uznawszy, iż jest czas najwyższy, by ustała bezcelowa »wojna«, wyciągnął rękę do zgody. Zasługą Mussoliniego jest to znowu, że nigdy nie pominął sposobności, by Watykanowi taką zgodę ułatwić. To do czego doprowadził, jest naprawdę majstersztykiem dyplomacji. W dodatku zrobiły kierowane przezeń Włochy doskonały interes. Jest to, jak się nieco złośliwie wyraził znany rojalista francuski, redaktor naczelny »Action Française«, Charles Maurras, bodaj czy nie najlepsza transakcja polityczna, jaką Włochy zrobiły od roku 1870.

Treść podpisanego między obu stronami aktu, jest nam znana z depesz. Prawa suwerenne Papieża znajdują tam wyraz w ustąpieniu Stolicy Apostolskiej, albo jeśli kto woli, zwróceniu jej szeregu budynków i ogrodów, zajętych przez rząd włoski w r. 1870, oraz niewielkiego pasa ziemi, wiodącego z kościoła św. Piotra do kościoła św. Jana Lateraneńskiego; władzę administracyjną na oddanym Stolicy Apostolskiej obszarze sprawować będzie rząd włoski; punkt ten wskazuje implicite na to, że »obywateli« Stolicy Apostolskiej nie będzie, a będą tylko obywatele włoscy; z tytułu posiadania przyznanych jej ziem i objektów, Stolica Apostolska wolną będzie od wszelkich ciężarów i świadczeń na rzecz państwa włoskiego i otrzyma według jednych relacyj miljard, według innych dwa miljardy lir jako indemnizację. Ponadto przewidziane jest zawarcie konkordatu.

Wszystko to — z wyjątkiem konkordatu i indemnizacji, — ma nie tyle może faktyczne, ile raczej formalne, albo jeszcze słuszniej, symboliczne znaczenie. Wystarcza jednak do tego, by »sprawa rzymska« przeszła do historji, a miejsce jej zajął nowy rozdział dziejów — Stolica Apostolska, jako suwerenne państwo Papieży a może i członek Ligi Narodów.

a.

Sejm zakończył drugie czytanie budżetu.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 8 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izba przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu, który referował poseł H o ł y ń s k i (BB.). W dyskusji przemawiali pos. Woźnicki, Zaczek, Czetwertyński i Brun.

Minister Czechowicz o etatyźmie.

Minister Skarbu C z e c h o w i c z zaznaczył, że potrzeba specjalnego daltonizmu politycznego, aby nie zauważyć zrównoważenia budżetu, utworzenia zapasów kasowych, stabilizacji waluty, zdobycia zaufania zagranicy i t. d. W sprawie etatyzmu już przy otwarciu sesji oświadczyłem, że nietylko nie jest on celem polityki rządowej, lecz przeciwnie, że Rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej. Etatyzm datuje się u nas od pierwszych dni bytu niepodległego, — a źródło jego leży w psychice naszych sfer gospodarczych, skłonnych do przerzucania odpowiedzialności za zjawiska gospodarcze, a nawet za los poszczególnych przedsiębiorstw, na Rząd. Za zdrowy etatyzm uważam pionierstwo Państwa w tym wypadku, gdy brak funduszów z inicjatywy prywatnej, a w grę wchodzą zagadnienia gospodarcze niecierpiące zwłoki. Będziemy stopniowo wycofywać się z przedsiębiorstw, które mogą być przekazane kapitałowi prywatnemu, lecz musimy jednocześnie odzyskać zaangażowane fundusze państwowe. Pragnąłbym, aby moje oświadczenie położyło kres dyskusji na temat etatyzmu, która przybrała zbyt szerokie rozmiary.

Mówiąc o reformie podatkowej, Minister zaznacza, że poza zastąpieniem podatku majątkowego podatkiem stałym, poza podatkiem gruntowym i dodatkiem doń na samorządy, Rząd zamierza stopniowo łagodzić podatek obrotowy i zreformować dochodowy. Rząd musi jednak liczyć się jednocześnie z równowagą budżetową i rozłożyć reformę podatkową na etapy.

Omawiając stosunki walutowe, Minister zaznacza, że fakt, iż nasza instytucja emisyjna ugruntowana jest na mocnych podstawach, nie powinien wzbudzać niezadowolenia.

Odpowiadając posłowi Woźnickiemu, który poruszył kwestję dodatkowych kredytów na r. 1927/28, Minister oświadcza, że w tej sprawie szef Rządu złożył już oświadczenie, którego Minister zmienić nie może.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sprawozdawca poseł K o ś c i a ł k o w s k i stwierdza, że budżet, który wyszedł z komisji, zawiera w wydatkach 805,189.336 zł., to jest 30.6 proc. wszystkich wydatków Państwa.

Poseł P a j ą k (PPS.) żąda redukcji armji o 60.000 ludzi oraz ograniczenia wydatków o 25 proc.

Poseł B u r d a (PPS. fr. rew.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem wojskowym.

Poseł D ą b r o w s k i (Klub Nar.) wywodzi, iż budżet wojskowy jest raczej za mały.

Poseł S t y p u ł a w imieniu frakcji komunistycznej wypowiada się przeciwko budżetowi.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sprawozdawca poseł K o ś c i a ł k o w s k i sprzeciwia się wszelkim skreśleniom w funduszu dyspozycyjnym i propagandowym.

Poseł R a d z i w i ł ł jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych oświadcza, że przedstawiciele wszystkich stronnictw zgodzili się, aby nie wszczynać przy tej sposobności dyskusji politycznej oraz stwierdza, iż zasadnicza linja naszej polityki zagranicznej ma za sobą zgodną opinję całego społeczeństwa.

Wreszcie Izba załatwiła budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensji.

Na tem dyskusję wyczerpano. Następne posiedzenie jutro, o godz. 10.30. Na porządku dziennym drugie głosowanie w drugiem czytaniu nad preliminarzem budżetu.

Analiza rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Od 44 prawie miesięcy wije się niby wąż, poprzez bieżące zagadnienia gospodarcze Polski i Niemiec kwestja wzajemnego uregulowania stosunków handlowych, która do tej chwili nie postąpiła naprzód z martwego punktu. Ciekawą przeto będzie rzeczą rozważyć, dlaczego właściwie owe wszystkie, niesłychaną ilość razy odraczane i odnowa wszczynane konferencje i aż do znudzenia powtarzające się wymiany not i memorjałów, nie były jednak w stanie doprowadzić do jakiegoś rozwiązania sprawy. W szczególności ważnem jest zagadnienie, czy wszystkie trudności tkwią istotnie tylko w skomplikowanym splocie stosunków gospodarczych, czy też może i poza niemi istnieją jeszcze inne momenty, które odgrywają tu poważną rolę.

Zbierając sumarycznie koncesje, jakich Polska gotowa jest udzielić Niemcom, stwierdzamy, iż reprezentują one maksimum tego, co dać można bez szkody dla naszej gospodarki. A więc zdajmy sobie przedewszystkiem sprawę z tego, że Polska zgodziła się przejść w rokowaniach z płaszczyzny krótkotrwałego modus vivendi na płaszczyznę prawdziwego traktatu handlowego. Cóż to znaczy? Znaczy to, że obie strony mają sobie udzielić nawzajem owej typowej we wszystkich traktatach handlowych klauzuli największego uprzywilejowania, co wyjdzie na korzyść wyłącznie tylko strony niemieckiej, albowiem w ten sposób niejako automatycznie skorzysta ona z kilkuset zniżek celnych. Wobec charakteru natomiast eksportu polskiego, korzyści wynikłe stąd dla Polski byłyby tylko minimalne. Dość wspomnieć, że sfery fachowe obliczają, iż w ten sposób eksport niemiecki do Polski mógłby wzróść o jakie 300 do 400 miljn. zł.

Dalej zredukowała Polska listę objętych zakazami kontyngentów, przez co i towary zakazane do importu będą mogły z Niemiec do Polski przychodzić. Polska oświadczyła gotowość udzielenia klauzul osiedleńczych, co stanowiło jeden z najważniejszych postulatów niemieckich a wreszcie zobowiązała się udzielić poza klauzulą największego uprzywilejowania, szeregu zniżek celnych. Z wszystkich postulatów niemieckich odrzuciliśmy właściwie tylko jeden, a mianowicie ten, który tyczy ograniczenia konkurencji portów bałtyckich; uczynić to musieliśmy już choćby z tej prostej przyczyny, że nie istnieje na świecie traktat handlowy, któryby tego rodzaju ograniczenia przewidywał.

Niemcy są w swych koncesjach mniej ustępliwi. W kwestji mięsa wieprzowego ofiarują nam tyle tylko, co przewidywał protokół berliński z grudnia 1927, zawarty między min. Stresemannem a dyr. Jackowskim, a mianowicie 250.000 świń rocznie; jest to 1% kosumcji niemieckiej. Dodano do tego ograniczenie, iż mięso wieprzowe ma być sprzedawane przez jedną koncesjonowaną organizację odbiorczą, czego nie przewiduje żaden traktat w Europie. Postulat polski co do innych gatunków mięsa i bydła odrzucono w zupełności. Jedynie w sprawie węgla oferta niemiecka zgadza się na powiększenie importu z Polski do 350.000 tonn miesięcznie.

Oferty zatem niemieckie i ich postulaty nie zostają w żadnej proporcji do ofert polskich.

Jeżeli się sprawie bliżej przypatrzymy, musimy dojść do nieodpartego wniosku, że Niemcy żadną miarą nie chcą sprowadzić sprawy na grunt realnych, ściśle gospodarczych rozważań oraz że są jakieś inne momenty, które powodują ich nieustępliwość nawet w niewiele znaczących detalach. Bo przecież koncedowanie Polsce jeszcze kilku tysięcy sztuk nierogacizny czy kilkudziesięciu tysięcy tonn węgla, nie jest dla Niemiec rzeczą tak istotną, iżby warto rozbijać całe porozumienie.

Zagadkę częściowo wyjaśnia ogłoszony niedawno w poważnym dzienniku polityczno-gospodarczym Berlina »Berliner Börsen Zeitung« artykuł, który — jakkolwiek może nie wyraża poglądów wszystkich sfer niemieckich, to jednak ma niewątpliwie tak znaczną rzeszę zwolenników, iż oni przeważają szalę. Artykuł ten zatytułowany: »Czy potrzebujemy traktatu handlowego z Polską?« mieści w sobie szereg wynurzeń na temat umowy handlowej i obecnie wytworzonej sytuacji negocjacyjnej, a zarazem rzuca kilka zasadniczych myśli syntetycznego charakteru, które interesują nas najbardziej. Otóż kwintesencją całego artykułu jest wykazanie w sposób niedwuznaczny, iż traktat handlowy z Polską, zawarty na zasadzie równorzędności, wogóle Niemcom się nie opłaca. Tu tedy znajdujemy najwyraźniejsze wyjaśnienie przyczyny przewlekania rokowań, bo przecież nasza sytuacja nie jest chyba tego rodzaju, iżbyśmy musieli zawierać traktat na jakiejkolwiek innej zasadzie, jak najściślejszej równorzędności.

Nadziei na dojście do skutku traktatu tracić mimo to nie ma powodu; nie da się bowiem zaprzeczyć, że w prasie i opinji niemieckiej pojawiają się i głosy, domagające się szczerze i otwarcie możliwie szybkiego porozumienia gospodarczego z Polską właśnie na płaszczyźnie wzajemnych i równorzędnych ustępstw.

Idzie o to, jakie tendencje w Niemczech wezmą górę. **A. L.**

Fala mrozu powraca.

Wielkie utrudnienia w ruchu kolejowym.

W piątek 8 bm. mróz nieco zelżał tak, iż nad wieczorem termometr wskazywał —10 stopni. W ciągu dnia padał drobny śnieg, który w połączeniu z silnym wiatrem dawał się jednak mocno we znaki.

Według komunikatu meteorologicznego, ogłoszonego wieczór przez radjostację warszawską zanotowano wczoraj w Polsce o godzinie 19 następującą temperaturę: Wilno — 22 st., Pińsk — 18 st., Lwów — 10 st., Warszawa — 9 st., Kraków — 8 st., Gdynia — 2 st., Puck — 1 st. Komunikat przepowiadał na dziś dalszy wzrost temperatury. Wszystko wskazywało na to, że fala mrozów załamała się.

Tymczasem w ciągu nocy temperatura spadła ponownie tak, że dziś, w sobotę o godz. 8 rano zanotowano w śródmieściu — 24°. — Kronika Pogotowia Ratunkowego zanotowała dwa ciężkie wypadki zamarznięcia.

Na ul. Pełtewnej uległ zamarznięciu robotnik Wawrzyniec Zgórski, liczący 20 lat. Przewieziony został do szpitala powszechnego. Drugi podobny wypadek wydarzył się w hali targowej przy pl. Halickim, gdzie w ustępie znaleziono 60-letnią kobietę nieznanego nazwiska, prawdopodobnie żebraczkę, w stanie nieprzytomnym, skutkiem zamarznięcia. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

*

Na linji Lwów-Stryj i Lwów-Sambor ruch wstrzymany. Pociągi ze Lwowa do Sambora i Stryja nie odchodzą, pociąg pospieszny z Borysławia, który miał nadejść wczoraj o 20-tej stoi dotychczas w śniegu pod Mikołajowem. Ruch na linjach Lwów-Podhajce i Stanisławów-Stryj wstrzymany na 24 godzin. Pociąg osobowy z Krakowa, który miał przyjść wczoraj popołudniu wcale nie nadszedł. Pociąg osob. z Krakowa, który miał przyjść wczoraj o 21.25 przybył dziś rano o godz. 7-mej. Dzisiejszy ranny osob. z Krakowa spóźniony 4 godz. Dalsze spóźnienia pociągów wynoszą. z Warszawy przez Rawę Ruską 4 godz., z Chodorowa 2 god,, z Tarnopola 2 godz., z Łodzi 5 godz., Bradów 95 min., pospieszny z Krakowa 120 min., z Warszawy 20 min.

Przegląd ustawodawstwa.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ZWROTU CŁA PRZY WYWOZIE BEKONÓW I SZYNEK.

W numerze 4 Dziennika Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 stycznia r. b. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 17 grudnia 1928 r. ustalające, że przy wywozie zagranicę bekonów i szynek wytworzonych na polskim obszarze celnym, może być przyznany zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów materjały według normy: za 100 kg bekonu lub szynek, również w opakowaniu hermetycznem — 15 złotych.

Zwrot cła uskutecznia się za pomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego Urzędy celne na podstawie zaświadczeń Min. Przemysłu i Handlu, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę.

STANISŁAW ŁEMPICKI.

Polak odkrywcą Ameryki?

Wielkie zdarzenia i wielkie postacie dziejowe mają swoje szczególniejsze losy. Co pewien czas, co sto czy mniej lat, ulegają one pewnej rewizji, pewnemu badaniu od nowa, które zmienia dotychczasowy stan zapatrywań, i albo dodaje przeszłości laurów, albo jej coś z dawnych laurów ujmuje.

Tak bywało już nieraz z Krzysztofem Kolumbem i odkryciem Ameryki. Nieraz już stawiano przed trybunał historji tego niepospolitego człowieka, roztrząsano jego kwalifikacje moralne, wertowano i sprawdzano autentyczność jego dekretu na odkrywcę Ameryki. To samo odbywa się i teraz, od kilku lat.

Ciekawe sprawozdanie z tej „walki o Kolumba" daje prof. Stanisław Wędkiewicz w swej naprawdę nieocenionej, pełnej erudycji, rojącej się od nowych problemów pracy, pt. „Z motywów polskich w publicystyce francuskiej" (Kraków, Spółka Wydawn., 1928).

„O Kolumba wre walka zacięta" — pisze autor. „Krzyżują się tezy: Genueńczyk? — Galicyjczyk? (z hiszpańskiej Galicji naturalnie) — Rodowity Hiszpan? — Żyd-przechrzta z Aragonu?".

Równocześnie zaś toczy się sprawa o ideologję i charakter Kolumba. Ma Kolumb tysiące swoich bezwzględnych czcicieli, uważających go — podobnie jak Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa" — za „ostatniego rycerza krzyżowego w Europie i ostatniego, co przedsięwziął wyprawę dla imienia Bożego a nie dla siebie". Pewna część zwolenników Kolumba rozpoczęła nawet starania o beatyfikację tego „Chrystusowego bojownika". Są jednak także badacze, spoglądający dzisiaj bardzo sceptycznie na świętość znakomitego żeglarza i odkrywcy. Zarzuca się mu z jednej strony, że był fantastą, mistrzem iluzji, napół poetą, napół Don Quichotem, pozbawionym trzeźwego rozsądku, jeśli chodziło o jego plany i wyprawy, z drugiej zaś strony: egoistą, człowiekiem o nienasyconej ambicji, pyszałkiem i reklamistą, spekulantem i karjerowiczem. A przytem wszystkiem: nieukiem w dziedzinie żeglugi morskiej i kosmografji.

Takie stanowisko pewnych uczonych, czy pisarzy-literatów nie przeszkadza znowu innym pisać i wydawać pochlebne dzieła o Kolumbie, bronić go pod wielu względami. W Rzymie istnieje specjalny instytut badawczy, zwany „Instituto Cristoforo Colombo", a Ameryka Południowa założyła nawet bractwo „Rycerzy Kolumba".

Szereg wydawnictw i prac, związanych z rewizją problemu Kolumba, omawia prof. Wędkiewicz w wymienionej pracy. Należą tu dawniejsze i nowsze dzieła: Karola Pezeyry, Vignauda („Prawdziwy Kolumb i legenda"), De Lollisa (włoska) pt. „Krzysztof Kolumb w legendzie i historji", Andrzeja De Hèves „Krz. Kolumb czyli szczęśliwy Genueńczyk" (1927), wreszcie wielka książka, napół uczona, napół powieściowa, a w każdym razie erudycyjna, Mariusa André pt. „O prawdziwych przeżyciach Krzysztofa Kolumba", wydana niedawno w paryskiej serji wydawnictwa J. Plohna („Powieści o wielkich ludziach").

André jest właśnie tym, który najbardziej, najgłębiej demaskuje Kolumba, jako fantastę i spekulanta; a może nawet nie demaskuje, ale usiłuje go po swojemu interpretować psychologicznie.

Ta książka André'go prowadzi nas właśnie do Polaków. Nie mamy tu na myśli legendarnego prawie, rzekomego „odkrywcy Ameryki" Jana z Kolna podobno Polaka, z ziemi chełmińskiej, który w służbie marynarki duńskiej, wysłany, na wiele lat przed Kolumbem, na zwiady do Grenlandji, miał odkryć i zwiedzić amerykańskie brzegi Labradoru i w ten sposób stać się odkrywcą istotnym Nowego Świata.

Kwestja Jana z Kolna, poruszona niegdyś tak ciekawie przez Lelewela, domaga się niewątpliwie podjęcia nanowo i dokładnych badań, choćby w imię honoru kulturalnego Polski, jako „narodu morskiego"!

Nie o Janie z Kolna mówimy jednak dzisiaj bo go cudzoziemscy „Kolumbiści" nie cytują, czy nie uznają, ale o kimś zupełnie innym.

Wiadomo, że chociaż Kolumb odkrył stały ląd amerykański to jednak nie wiedział, że ma się tutaj do czynienia z nową częścią świata. Ląd ten uważał za Azję, szukał nowych dróg do Indyj Wschodnich.

Właściwym odkrywcą Ameryki, jako osobnej części świata, t. j. tym, który zdał sobie sprawę, że jest to nowa, nieznana część globu ziemskiego, był inny podróżnik: żeglarz hiszpański, Vesco Nunez de Balboa.

On to, w r. 1513, przeszukując ziemie odkrytej przez Kolumba Panamy, dotarł do brzegów Oceanu Spokojnego. On, miał to niewypowiedziane szczęście, że ukazał mu się znagła olbrzymi Pacyfik; w jednym radosnym okrzyku, w jednem westchnieniu podziwu wziął go Balboa w posiadanie.

Lecz cóż dalej? Gdzież jest ów Polak zapowiedziany na początku?

Ukazuje nam go Marius André w dalszym ciągu swoich wywodów. Oto pokazuje się, że kiedy Balboa odkrył Pacyfik w r. 1513, to już przedtem, wcześniej o rok, odkrywcą Oceanu Spokojnego, a zatem i Ameryki, jako osobnej części świata, był Polak.

Ale nie był ten rodak nasz z XVI wieku żadnym rycerzem, ani podróżnikiem, ale mądrym i pobożnym teologiem krakowskim i uczonym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie stanął, jak Balboa, z okrzykiem entuzjazmu nad brzegami Pacyfiku, ale potęgą swej naukowej intuicji doszedł do przekonania, że po drugiej stronie nowoodkrytego lądu musi być jakieś ogromne morze, oddzielające ten ląd od Azji.

Mężem tym był kosmograf i geograf polski, Jan ze Stobnicy, zwany inaczej Stobniczką, autor dzie-

KRONIKA

LUTY 9 SOBOTA	KALENDARZ
	Rzym.-kat. Apolonji
	Gr.-kat. Joana Złot.
	Wschód słońca g 7 m 05
	Zachód „ „ 16 „ 37
	Długość dnia g 9 m 33

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota 9 luty o godz. 3.30 „Pan Damazy" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 9 luty o godz. 7.30 „Tajemnicza dama".

Niedziela 10 luty o godz. 4-tej „Nóżki na stół".

Niedziela 10 luty o godzinie 7.30 „Broadway".

Poniedziałek 11 lutego o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

„Tajemnicza Dama", wysoce interesująca i niezwykle efektowna operetka G. Edwards'a, ukaże się dziś po kilkutygodniowej przerwie znów na scenie Teatru Wielkiego. Przypomni się w niej publiczności po powrocie do zdrowia p. Zygmunt Malinowski w swej popisowej roli. Obsada wogóle została niezmieniona. Role kobiece grają panie: Kulczycka i Rylska, role męskie pp. Bojanowski, Kowalski, Szosland, Tatrzański i in. Kapelmistrz p. Seredyński.

Repertuar niedzielny Teatru Wielkiego zapowiada na przedstawienie popołudniowe (godz. 4-ta) ucieszną i pełną humoru rewję W. Raorta „Nóżki na stół". Przedstawienie wieczorne wypełni „Broadway", który cieszy się niezmiernem powodzeniem i ściąga za każdym razem tłumy publiczności do teatru.

„Jedna jedyna noc" grana będzie w poniedziałek po cenach o 40% zniżonych.

Najbliższą premierą dramatyczną w Teatrze Wielkim będzie 3-aktowa sztuka znanego zaszczytnie poety i krytyka lwowskiego p. Artura Ćwikowskiego pt.: „Juljan Stanisławowicz". Sztuka, napisana z talentem, a oparta na żywotnym problemie, obudziła w kołach literackich i teatralnych Lwowa duże zainteresowanie. Rolę tytułową gra p. Strachocki, który jednocześnie prowadzi reżyserję sztuki.

TEATR MAŁY.

Sobota 9-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła kokot" gośc. występ M. Ćwiklińskiej.

Niedziela 10-go g. 4-ta popoł. „Szkoła Kokot". Pożegnalny wyst. M. Ćwiklińskiej. Ceny zniżone.

Niedziela 10-go g. 7.30 wiecz.. „Ich czworo". Pożegnalne przedstawienie Teatru Małego.

Dziś ostatni raz wystąpi znakomita M. Ćwiklińska w Teatrze Małym w „Szkole Kokot". Nieporównana artystka dziś w sobotę dn. 9-go bm. wystąpi po raz ostatni wieczorem w świetnej swojej kreacji Ginetty w dowcipnej komedji francuskiej spółki autorów „Szkoła Kokot", opromieniając ją całym blaskiem swego nieporównanego talentu.

W niedzielę popołudniu w Teatrze Małym daną będzie po raz bezwzględnie ostatni „Szkoła Kokot" po cenach zniżonych z pożegnalnym występem M. Ćwiklińskiej.

Pożegnalne przedstawienie Dyrekcji i zespołu Teatru Małego odbędzie się w niedzielę dn. 10-go bm. o godzinie 7.30 wiecz. Z powodu przejęcia teatru Małego przez Gminę m. Lwowa, dyrektor Ludwik Czarnowski oraz cały jego zespół artystów żegna się z Lwowem i lwowską publicznością w znakomitej komedji G. Zapolskiej „Ich czworo". Role główne spoczywają w rękach dyr. Ludwika Czarnowskiego, Haliny Bilińskiej-Czarnowskiej, M. Nawrockiego, Dziuni Nawrockiej, Lewickiego. Rolę Mańki wykona pierwszy raz pojawiająca się na scenie po ciężkiej chorobie p. Mila Czajkowska. Nie wątpimy, że na ten uroczysty pożegnalny wieczór zjawią się wszyscy liczni sympatycy Teatru Małego, którzy przez przeszło trzy lata jego istnienia pod obecną Dyrekcją spędzili w nim wiele miłych i niezapomnianych wieczorów.

Grafika a życie i szkoła. W niedzielę, 10 lutego 1929, o godz. 11 przedpołudniem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Po wykładzie o godz. 12 nastąpi otwarcie Wystawy Grafiki i Reprodukcji.

Dwudziestopięciolecie Polskiego Towarzystwa filozoficznego. We wtorek, dnia 12 b. m. jako w dwudziestą piątą rocznicę założenia Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie odbędzie się o godz. 19-tej w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza Uroczyste Zebranie, na którem po przemówieniu Profesora Dra K. Twardowskiego, Przewodniczącego Towarzystwa, wygłosi Dr. T. Kotarbiński profesor Uniwersytetu Warszawskiego odczyt p. t. „Analiza materjalizmu". — Wstęp wolny.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1 I.). Wystawa zbiorowa obrazów Sejferta i drzeworytów Żurawskiego potrwa jeszcze tylko kilka dni. Dnie najbliższe nastręczają więc tym, którzy wystawy jeszcze nie zwiedzili ostatnią sposobność zapoznania się z pracami młodych artystów, przyjętych przez krytykę bardzo przychylnie.

W niedzielę 17 bm. nastąpi otwarcie nowej wystawy, której ośrodkiem będą dzieła wielkopolskich artystów malarzy, skupionych w zrzeszeniu „Plastyka".

Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

Walne Zgromadzenie Tow. Polskiej Młodz. ręk. imienia Jana Kilińskiego we Lwowie, wybrało na swem zebraniu, w dn. 24 stycznia br., uchwalając absolutorjum ustępującym Członkom Zarządu, następujący skład: p. Andrzej Rzepecki przewodn., Karol Schmiedt, zastępca; Aleksander Sołtys, skarbnik; Albert Józef Kojat, bibljotekarz; Emil Kuczkowski, sekr. — Nadto 6 członków Wydziału i tyleż zastępców. Komisja szkontrująca: Stefan Kaczorowski, Jan Sozański i Karol Dreher. Zebranie nowego Zarządu, w lokalu Majstrów Szewskich (Skarbkowska 16 I. p.) w dn. 14 lutego o godz. 7-mej wieczorem. — O liczny współudział, uprasza Zarząd.

Egzamina dla techników dentystycznych odbywać się będą w gmachu Województwa we Lwowie od dnia 26 lutego br. do 7 marca br., dla kandydatów zamiejscowych, zaś od dnia 8 marca do 14 marca 1929 włącznie dla kandydatów miejscowych. Listę kandydatów można oglądnąć w Kancelarji Województwa w czasie od 15 lutego do 20 lutego br., od godz. 13—14.

Przejęcie Teatru Małego przez miasto. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem zastępcy kom. dr. Obmińskiego w obecności nacz. Wydz. p. Woleńskiego i zast. syndyka miej. dr. Sokołowskiego odbyła się ostateczna konferencja co do dzierżawy Teatru Małego. Następnie odbyło się podpisanie kontraktu między zarządem Domu Katolickiego, a gminą miasta Lwowa co do wynajmu sali na dotychczasowych warunkach, oraz z dyr. Czarnowskim co do odstąpienia inwentarza i nabytych praw. Ponieważ dyr. Czarnowski daje przedstawienia do niedzieli włącznie, przejęcie sali nastąpi w poniedziałek, poczem już w przyszłym tygodniu teatr miejski będzie dawał przedstawienia w sali Teatru Małego. Jako pierwszą sztukę w tym teatrze wybrano „Murzyna warszawskiego" Słonimskiego. Tak więc sprawa drugiej sali teatru miejskiego została pomyślnie załatwiona.

Brak węgla zażegnany. Dzięki energicznej interwencji Komisarza Rządu dr. Nadolskiego, w dniu wczorajszym nadeszły już pierwsze transporty węgla dla Lwowa. Mianowicie elektrownia miejska otrzymała 24 wagonów, zaś prywatni odbiorcy 25 wagonów. Spodziewają się, że od dnia dzisiejszego transporty węgla zaczną napływać regularnie. Miejski zakład taniego opału podaje do wiadomości, że na swoich składach dzielnicowych posiada wielkie zapasy drzewa, które publiczność może nabywać w dowolnej ilości. Zapasy węgla zostały wczoraj wyczerpane. Dziś jednak spodziewają się 80 wagonów węgla jaworzniańskiego, zaś najdalej do poniedziałku nadejdzie 30 wagonów węgla śląskiego, które znajdują się jeszcze w Krakowie. Magistrat m. Lwowa przestrzega publiczność, aby za węgiel płaciła ceny, jakie obowiązywały przed mrozami, a o każdem przekroczeniu tych cen donosiła Magistratowi.

Wykolejenie **tramwaju.** Wóz M. K. E. Nr. 8 wykoleił się wczoraj wieczorem na pl. Gołuchowskich na skręcie obok sklepu Brandstädtera. Z pasażerów nikt nie doznał szwanku.

Pożary. Wczoraj wieczorem w Urzędzie Rozjemczym dla spraw najmu, mieszczącym się nad kawiarnią Wiedeńską wybuchł pożar. W płomieniach stanęła ścianka, podłoga i szafa z aktami oraz sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Drugi pożar wybuchł wczoraj w mieszkaniu Steinfelda przy ul. Piekarskiej 17 skutkiem wadliwej budowy komina. Straż pożarna rychło go ugasiła.

Trik złodziejski. Wczoraj jakiś spryciarz stanął na jezdni pl. Gołuchowskich i zaczął rozrzucać monety 20-groszowe. Przechodnie rzucili się na ziemię, zbierając pieniądze. Wśród zbierających znalazł się także Mozes Guttfleisch. W chwili, gdy on zbierał dwudziestogroszówki, osobnik, który je rozrzucał, skradł mu pakunek z materją wartości 300 zł., poczem zbiegł.

Echa napadu **na ul. Bernsteina.** W związku z napadem rabunkowym przy ul. Bernsteina, o którym donosiliśmy wczoraj, policja przeprowadziła obławy w różnych punktach miasta. W rezultacie aresztowano Edwarda Machnickiego z Kamieńca Podolskiego i Piotra Baczuna jako podejrzanych o dokonanie rabunku. Śledztwo ustali, czy i o ile podejrzenie to jest słuszne.

Samobójstwo nauczycielki. Wczoraj popołudniu w łaźni przy ul. Kotlarskiej 45-letnia nauczycielka Katarzyna Tatarkiewicz zażyła jakiejś trucizny. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które desperatkę odwiozło do szpitala powszechnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

STOŁECZNA

Zjazd Inspektorów pracy. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. odbył się zjazd inspektorów pracy, poświęcony głównie zagadnieniu higjeny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz przystosowania metod urzędowania inspekcji pracy do nowych zasad postępowania administracyjnego. Wiele uwagi poświęcono w obradach zjazdu sądownictwu pracy, omówiono sposoby postępowania inspekcji pracy, w celu wytworzenia stałego kontaktu między inspekcją a sądami pracy, przygotowania należycie wyszkolonych ławników sądów pracy i zorganizowania pomocy prawnej dla robotników. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wykonywania ustawy o pracy kobiet i młodocianych. Przy realizacji przymusu zakładania żłobków, powstało 67 placówek ochrony macierzyństwa. Dyrektor Departamentu, inż. Drecki, szczegółowo omówił nowe przepisy ustawodawcze, opracowane przez Ministerstwo, a w szczególności ustawę o rozjemstwie i umowach zbiorowych. Zjazd zakończył referat głównego inspektora pracy, w którym ujęto ostatni okres działalności inspekcji pracy oraz wytknięcia drogi postępowania na przyszłość.

Kobiety mogą być ławniczkami w Sądach pracy. Wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski przyjął delegację centralnej organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych, która złożyła p. Sieczkowskiemu memorjał, zawierający uchwałę ostatniego kongresu w sprawie uwzględnienia kandydatur kobiet przy powoływaniu ławników do Sądów pracy. P. Wiceminister wyjaśnił, że ustawa nie zawiera przeszkód, uniemożliwiających powoływanie kobiet na równi z mężczyznami przy równych innych warunkach i, że ze strony Ministerstwa sprawiedliwości niema w tej sprawie przeszkód natury zasadniczej.

Przerwa w dostarczaniu prądu. Wczoraj z powodu bardzo silniej zadymki śnieżnej i nadmiernego obciążenia linij tramwajowych niektóre kable w elektrowni zapaliły się. Nastąpiło przerwanie prądu elektrycznego, które objęło całe miasto. Ruch tramwajowy został wznowiony dopiero w godzinach popołudniowych i to tylko w śródmieściu. Normalnej komunikacji tramwajowej spodziewać się należy dopiero dziś.

KRAJOWA

Lubaczów. **Pożar browaru.** Ubiegłej nocy w Dzikowie Starym, pow. Lubaczów wybuchł groźny pożar, którego płomienie w krótkim czasie ogarnęły tamtejszy browar barona Wattmana, który spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi 35.000 dolarów. Policja wdrożyła śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru.

Tarnopol. **Pożar.** Onegdaj wybuchł pożar w sklepie galanteryjnym Chaima Rechla, przy ul. Sobieskiego 19. Spłonęły wszystkie zapasy towaru oraz sąsiadujący z tym sklepem warsztat stolarski Hermana Igera. Pożar powstał prawdopodobnie od żelaznego piecyka, znajdującego się w sklepie. Sklep był ubezpieczony na 5 tys. dolarów.

Trembowla. **Pożar w koszarach.** Onegdaj wybuchł pożar w koszarach wojskowych 9 pułku ułanów w Trembowli w sali żołnierskiej na 1-szem piętrze. Ogień powstał w ten sposób, że od komina zapalił się strop sufitowy nad salą i prawie doszczętnie spłonął. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 12.000 zł. Koszary są własnością magistratu.

Trembowla. **Śmierć wskutek zamarznięcia.** Michał Szozda, licz. lat 60, umysłowo chory zam. w Mogielnicy pow. Trembowla wyszedł onegdaj nad ranem niespostrzeżenie z pomieszkania na dwór, ugrząsł w śniegu i zamarzł.

Kopyczyńce. **Napad.** Józef Sikorski z Wasylkowiec pow. Kopyczyńce wracając do domu w towarzystwie brata swego Jana,

---

ła łacińskiego pt. „Wprowadzenie do Kosmografji Ptolemeusza", przeznaczonego jako podręcznik dla młodzieży uniwersyteckiej.

W tej »Kosmografji«, wydanej w r. 1512 (a więc na rok przed odkryciem Nuneza de Balboa) znajduje się mapa, na której przedstawiono przesmyk Panamy i trzy czwarte Ameryki Południowej, a pomiędzy jej zachodniemi brzegami a wybrzeżem wschodniem Azji *oznaczono wielki ocean*, większy od Atlantyku. Był to Pacyfik. Ameryka uznaną tu została jako odrębna, nowa część świata, o czem nie wiedział ani Kolumb, ani — zdaje się — nikt jeszcze po nim.

»Kosmografją« Stobniczki zajmował się przed laty prof. Bujak w pracy o »Geografji na Uniwersytecie Krakowskim«; zwrócił też uwagę na mapę Ameryki Jana ze Stobnicy, uważając ją za najwcześniejsze u nas *echo* odkrycia Nowego Świata. Dzisiaj francuski pisarz i znawca Ameryki Południowej podkreśla jednak *epokowość* tego *odkrycia* polskiego uczonego z przed lat 400-tu!

Mistrz Jan ze Stobnicy był człowiekiem cichej pracy i nauki. Urodzony jeszcze w XV-tym wieku, kształcił się w Uniwersytecie krakowskim, w którym nauki matematyczno-astronomiczne i przyrodnicze stały wówczas bardzo wysoko; tutaj został bakałarzem i magistrem filozofji, tu objął też z czasem filozoficzną katedrę. Potem był pierwszym dyrektorem założonej przez biskupa Lubrańskiego Akademji Poznańskiej, a wróciwszy stamtąd, wzgardził rozkoszami i dostojeństwami świata, i wstąpił do klasztoru Bernardynów, gdzie pisał żywot Pana Jezusa i prawie w świętości życie, w r. 1530, zakończył.

Był uczonym jeszcze prawie średniowiecznym, gorliwym obrońcą filozofji Dunsa Skota, ostatnim, — jak powiada prof. Morawski — wybrazicielem nauki średniowiecznej w Krakowie.

Jego dzieła liczne i pracowite — to rozprawy z filozofji scholastycznej, o Arystolesie, komentarze do dzieł światowej sławy scholastyka krakowskiego, Michała z Bystrzykowa, traktaty o gramatyce w duchu średniowiecznym, wreszcie dzieła nabożne. Nie stronił już może tak bezwzględnie od humanizmu, skoro żył dobrze z humanistami i komentował moralne dziełka Leonarda Bruni Aretina.

Najważniejszą jego pracą jest przecież »Kosmografja«.

Pisał ją w mrocznych murach krakowskiego »Collegium Majus«, gdzieś świtem, po mszy rannej, albo późną nocą, przy drgającym kaganku, gdy już spał stary Kraków i tylko nocni stróże obwoływali godzinę.

I w którejś takiej godzinie, może raz jedyny w życiu, zatriumfowało skromne i pokorne serce księdza Jana Stobnickiego. Było to wówczas, kiedy dotarł swoją wyostrzoną na scholastyce myślą do przepastnych, jak wieczność, głębin Pacyfiku, jak ręką kreślił na mapce rysy przeczutego przez siebie Oceanu.

został uderzony kołem w głowę przez Kundla Michała tak silnie, że w trzy dni później zmarł. Jan Sikorski stając w obronie brata otrzymał cios laską w głowę wymierzony przez Słobodziana Stefana. Sprawcy po dokonaniu tego czynu, zbiegli. Zarządzone poszukiwania doprowadziły do ujęcia obu napastników, których oddano Sądowi grodzkiemu w Husiatynie.

Radziechów. **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas ścinania sosny w lesie pukaczowskim pow. Radziechów, spadająca sosna upadła na Michała Starożyńskiego z Niemiłowa, liczącego lat 40 wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu.

Poznań. **Premjera „Krzyżaków".** Teatr Wielki w Poznaniu wystąpił z premjerą dawno zapowiadanych „Krzyżaków" Adama Dołżyckiego. Opera ta jakkolwiek posiada pewne konstrukcyjne niedociągnięcia i zastrzeżenia co do budowy libretta — była jednak świadectwem bezsprzecznego talentu kompozytorskiego autora, który w wielu momentach zdobył się na wielką siłę ekspresji muzycznej. Publiczność wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, przyjęła nową operę polską życzliwie i ciepło. Po drugim akcie cały personal artystyczny z dyrektorem Stermiczem na czele, przy współudziale audytorjum urządził wywołanemu na scenę autorowi serdeczną owację, darząc go kwiatami i wieńcami.

Wilno. **Pamiątki historyczne na Wystawie Pedagogicznej w Wilnie.** Na otwartej w Wilnie Wystawie Pedagogicznej zwracają m. in. uwagę dokumenty z czasów bolszewickiej okupacji. Znajdujemy tam oryginały i kopje dokumentów bolszewickich, jak np. rozporządzeń, zabraniających nauki religji w szkołach, okólnik o natychmiastowem usunięciu krzyży i odznak religijnych. Obok tych dokumentów znajduje się protest Rady Pedagogicznej i Rodzicielskiej, domagający się nauczania religji oraz dokument zmarłego biskupa Nadolewicza, wzywający lud wileńszczyzny do nieustępliwości wobec nakazów bolszewickich.

Łomża. **Potworny mord.** Onegdaj niewykryci bandyci wymordowali w majątku Poryte, pow. łomżyńskiego rodzinę rządcy tego majątku Mieczysława Świerzyńskiego, jego 33-letnią żonę i 5-letnią córkę Krystynę. Młodsza 4-letnia córka została ciężko zraniona. Pozatem bandyci zamordowali służącą Świerzyńskich 19-letnią Władysławę Zienkiewiczównę oraz 32-letniego maszynistę, Pawła Małyszę. Małysza został zamordowany w chwili, kiedy wchodził na ganek mieszkania Świerzyńskich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w celu wykrycia zbrodniarzy, których przypuszczalnie było kilku. Narazie zatrzymano dozorcę majątku Konstantego Gołaszewskiego, byłego robotnika, wydalonego ze służby, Józefa Dziekońskiego i jego kolegę Józefa Gutowskiego. Tło tego potwornego mordu masowego narazie pozostaje niewyjaśnione.

ZAGRANICZNA

Haga. **Królowa holenderska na Wystawie Sztuki Polskiej w Hadze.** Królowa holenderska Wilhelmina wraz ze świtą zwiedziła dziś Wystawę Sztuki Polskiej. Przy wejściu na wystawę witali królowę członkowie poselstwa polskiego z posłem Rzeczypospolitej Kętrzyńskim na czele. Po wystawie oprowadzali królowę pan Poseł oraz Komisarz wystawy p. Mieczysław Treter. Królowa zabawiła na wystawie przeszło godzinę, wyrażając się z uznaniem o wystawie i dając wyraz swemu zadowoleniu z możności zapoznania się ze sztuką polską.

Paryż. **Odznaczenie polskiego działacza społecznego.** Jak donoszą pisma francuskie, znany publicysta polski i działacz społeczny p. Hieronimko odznaczony został krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

Paryż. **Francja pobiera opłatę celną od turystów, wwożących radioodbiorniki.** Wobec licznych nieporozumień, wynikających z faktów pobierania od turystów-cudzoziemców, przyjeżdżających do Francji, opłat celnych od wwożonych radioodbiorników, stanowiących własność prywatną, w wysokości 22% ad valoren, francuskie władze celne wyjaśniają, że na zasadzie istniejących przepisów, opłaty takie są istotnie pobierane i nie ulegają zwrotowi przy opuszczaniu Francji przez cudzoziemca-turystę, o ile właściciel odbiornika nie zarejestrował swego aparatu przy wjeździe w urzędzie celnym i nie zaopatrzył się w odpowiednie zaświadczenie.

Komunikacja powietrzna.

W związku z wprowadzeniem na linjach powietrznych nowych 10-osobowych samolotów typu Fokker, z dniem 1 lutego r. b. weszły w życie następujące zmiany na szlakach powietrznych: 1. na linji Warszawa—Gdańsk kursują 10-osobowe samoloty typy Fokker na miejsce samolotów 6-osobowych typu Junkers; 2. na linji Warszawa—Lwów samoloty kursować będą we wtorki, czwartki, soboty, wyruszając z Warszawy o godz. 12.30 i przybywając do Lwowa o g. 15.15, ze Lwowa do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, odlatując ze Lwowa o godz. 9.00 i przybywając do Warszawy o godz. 11.45.

Samoloty ze Lwowa do Warszawy oraz z Gdańska do Warszawy posiadają w Warszawie bezpośrednie połączenie, czas podróży między Lwowem a Gdańskiem wynosi 5 i pół godziny. Podobne bezpośrednie połączenia posiadają samoloty na linjach Poznań-Warszawa i Warszawa-Lwów. Pasażerowie i poczta przewożone są z Poznania do Lwowa i odwrotnie w przeciągu 6 godzin.

Wszystkie samoloty, kursujące na polskich szlakach komunikacyjnych, są ogrzewane.

Opady śnieżne, które w ostatnich czasach utrudniają, a nawet tamują komunikację kolejową, na komunikację lotniczą nie mają wpływu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Udział Polaków w zjeździe filologów słowiańskich. Celem uczczenia rocznicy śmierci Józefa Dobrovskiego odbędzie się w Pradze w czasie od 6—13 paźdz. 1929 r. zjazd filologów słowiańskich, na który zaproszeni zostaną slawiści wszystkich narodów słowiańskich i innych. Na zjazd przybędzie liczna delegacja z Polski. Prezesem komitetu organizacyjnego jest prof. dr. M. Murko, sekretarzem dr. Jerzy Horak. Wszelkie zapytania i wiadomości należy kierować do »I. Zjazdu filologów słowiańskich w Pradze V, Brehowa 5 (Slovansky seminar). Informacji udziela również Poselstwo Czechosłowackie w Warszawie, ul. Zgoda 10.

Wystawa konkursowa Zachęty. Towarzystwo Zachęty urządza w lecie 1930 r. wielką wystawę, odzwierciedlającą przełomowy moment zdruzgotania nawały bolszewickiej dla uczczenia 10-letniej rocznicy tej wielkiej chwili. Wystawa będzie miała charakter wystawy konkursowej. Oprócz nagród Komitetu Tow. Zachęty przewidziany jest szereg innych nagród. Konkurs będzie obejmował tylko obrazy nigdzie nie wystawiane, o temacie związanym z przełomowym momentem roku 1920. Wystawione zaś wogóle mogą być dzieła, uwzględniające i inne chwile od czasu wskrzeszenia Polski Niepodległej.

Wystawa pośmiertna karykatur politycznych Kostynowicza. W Oficerskiem Kasynie Garnizonowem w Warszawie (Al. Szucha 23) otwarta została Wystawa pośmiertna karykatur politycznych artysty-malarza ś. p. Kazimierza Kostynowicza, Kapitana rezerwy, oficera Legjonów polskich, obrońcy Lwowa. Wystawa zawiera 70 prac przedwcześnie zmarłego artysty.

Wymiana pamiątkowych dzieł sztuki między Węgrami a Rumunją. Między rządem węgierskim a przedstawicielem rządu rumuńskiego osiągnięte zostało w tych dniach porozumienie w przedmiocie wymiany zabytków sztuki między obu państwami. W myśl porozumienia tego otrzyma rząd węgierski od rządu rumuńskiego pomnik Kossutha, znajdujący się w mieście Arad, wzamian za co Rumunja otrzyma zbiory rumuńskich dzieł sztuki, znajdujące się w rozmaitych muzeach węgierskich.

Turniej poetycki.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie ogłasza Turniej Poetycki, który odbędzie się w czwartek dnia 21 marca o godzinie 20-tej w własnej sali przy ul. Akademickiej 13.

Zaprasza się wszystkich polskich poetów do wzięcia udziału w tym turnieju. Poezje przeznaczone na konkurs, należy nadsyłać do dnia 10 marca b. r. pod adresem Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Pismo maszynowe, lub wyraźnie czytelne ręczne, po jednej stronie pisane, zaopatrzone godłem. Można także dołączać zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem, zawierające wewnątrz imię, nazwisko autora(rki) i adres. Nieodznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą, lub w razie zastrzeżenia zwrócone.

Twórców nie krępuje się co do treści ani co do formy, jedynie uprasza się nie nadsyłać utworów długich lub też poruszających tematy polityczne, czy nieobyczajne. Specjalna Komisja kwalifikacyjna, której skład podany będzie przed turniejem w dziennikach, będzie miała za zadanie wyłączyć utwory nie nadające się z powyższych względów do publicznej produkcji. Każde odrzucenie będzie umotywowane. Poezje nadesłane odczytają na turnieju artyści dramatyczni, poczem nastąpi głosowanie audytorjum.

Wyznacza się trzy nagrody dla utworów, które skupią największą ilość głosów na sali. Nagroda pierwsza: tytuł „Laureata Turnieju Poetyckiego" i 300 zł.; druga: 200 zł.; trzecia: 100 złotych.

Utwory nadające się do druku, zamieszczone będą w specjalnem wydawnictwie p. t.: „Turniej Poetycki Lwowa". Bliższe informacje w Sekretarjacie Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego.

ANDRÉ CHARPENTIER. 6)

Strzeż się.

— Możliwe, że widząc w nim niebezpiecznego rywala, opętany zazdrością, mógł...

— Nie, nigdy w to nie uwierzę — zawołała Eljana, zakrywając oczy ręką jakby się chciała bronić przed jakąś straszną wizją. — Hubert jest zbyt szlachetny... a przytem... wiedział doskonale, że nie ma żadnych podstaw do obawiania się rywalizacji Larancharda.

Zambarow szyderczo się uśmiechnął:

— A więc to tak? No, no, nie wiedziałem... Nie myślałem... że sprawy zaszły aż tak daleko. Czy mam rozumieć twoje wyznanie w ten sposób, że tylko ta... niemiła historja — przeszkodziła w ogłoszeniu twoich oficjalnych zaręczyn z Hubertem?

— Uważam, że był tego godny!

Z przykrym uśmiechem bankier wycedził przez zęby:

— Ten szlachetny chłopak, którego otaczasz takim szacunkiem, zniknął bez pożegnania, zabierając mi — o, pewnie przez pomyłkę — przeszło sto tysięcy franków. Niestety, ten fakt nie ulega żadnej wątpliwości!

— Nie uwierzę nigdy w taką podłość — oburzyła się Eljana.

— Ba, miłość jest ślepa...

Łzy napłynęły do oczu dziewczęcia. Udając współczucie, opiekun zbliżył się do niej. — Nie płacz, kochanie! Jesteś młoda, wrażliwa i tak dobra... Łatwo mogłaś ulec złudzeniu. Tylu jest na świecie mężczyzn, wyzutych z wszelkich skrupułów, którzy potrafią młodej i posażnej pannie wmówić miłość i bezinteresowność.

— Nie pozwalam ci w ten sposób mówić o Hubercie! — wykrzyknęła Eljana.

Bankier wykonał nieokreślony ruch ręką:

— Jak wolisz, moja droga. Przyznasz jednakże, żq mam zbyt wiele powodów myśleć o nim tak, jak myślę.

Rozległo się stukanie do drzwi.

— Proszę — zawołał Zambarow.

Wszedł lokaj bankiera, Fabjan człowiek olbrzymiego wzrostu, o brutalnych rysach.

— Detektyw Ribale pragnie się widzieć z jaśnie panem.

Bankier zwrócił się do siostrzenicy i rzekł, nie ukrywając ironji:

— Mam nadzieję, że przynosi nam lepsze nowiny, niż dotychczas, i bardziej korzystne dla człowieka, którego tak gorąco bierzesz w obronę.

Za chwilę do gabinetu wszedł detektyw.

— Może pan mówić swobodnie, panie Ribale. Pozwoli pan, że go przedstawię mojej siostrzenicy. Człowiek, którego pan poszukuje, należał do naszych najbliższych znajomych.

Ribale skłonił się w milczeniu.

— Cóż pan nam powie ciekawego, panie Ribale? Czy śledztwo przyniosło coś nowgo?

— Niestety, usilne poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Miejsce, w którem ukrywa się Marsan, jest nam w dalszym ciągu nieznane. Ponieważ niektóre nasze podejrzenia co do jego winy stały się pewnością, sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania go.

Eljana zbladła gwałtownie.

— A ofiara zbrodni? — spytał bankier.

— Ludzie moi od tygodnia napróżno poszukują ciała zabitego we wszystkich możliwych miejscach, które odpowiadają opisowi, danemu nam przez murarza Lormois. Coprawda, jest to poniekąd szukanie igły w stogu siana... Wszystkie dokonane rewizje okazały się bezowocne i boję się, że i dalsze próby w tym kierunku nie dadzą żadnego rezultatu.

— Tak. Jest to bez kwestji sprawa trudna.

— Przyszedłem dziś do pana, jak to było omówione, by się zapytać, czy ze swej strony nie ma pan jakich wiadomości.

— Żadnych. Jedynie rodzina Jacka Larancharda zawiadomiła mnie, że ma zamiar rozpocząć ze swej strony kroki sądowe.

— Czy rewizja ksiąg buchalteryjnych wykazała jakieś dalsze braki?

Bankier, ze względu na obecność Eljany, udał wspaniałomyślnego...

— Nie, nie. Zresztą, nie chcę więcej dokuczać mego dawnego współpracownika. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

— W takim razie pozostaje prosić mi jedynie pana o łaskawe powiadomienie mnie na wypadek, gdyby zaszło coś nowego.

Detektyw Ribale ukłonił się i wyszedł.

Gdy tylko drzwi zamknęły się za nim, bankier spojrzał na siostrzenicę z udanem współczuciem.

— Jakże mi cię żal, moja biedna Eljano! Rozumiem twój smutek, drogie dziecko, ale mam nadzieję, że czas pomoże ci zapomnieć o tym człowieku, który doprawdy nie był wart twojej sympatji. Byliśmy wszyscy oszukani przez niego; ja pierwszy padłem ofiarą.

Nie odpowiadając nic na te słowa, Eljana wyszła z pokoju, całą siłą woli starając się opanować swoje zdenerwowanie.

— To wszystko jest niemożliwe: nie wierzę w to! Nie wierzę! — szeptała uparcie.

Zostawszy sam, bankier roześmiał się szyderczo i zatarł ręce.

— Wszystko idzie jak z płatka. Za miesiąc sprawy się ułożą jak najpomyślniej, według mego życzenia.

Spojrzał na zegarek — zdawał się oczekiwać kogoś.

— Byle mu się tylko nic nie stało — mruknął. — Jedenasta! Powinien tu być!

Zaniepokojony, zaczął przechadzać się po swoim gabinecie.

Za chwilę Fabian zastukał dyskretnie do drzwi.

Zambarow sam mu otworzył.

Proszę jaśnie pana, przyszedł jakiś pan z jasną brodą i czeka w salonie. Nie chciał powiedzieć swego nazwiska; twierdzi, że go jaśnie pan oczekuje. (C. d. n.)

Z sali sądowej.

Proces o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zabrał głos prok. dr. Laniewski i oświadczył co następuje:

Mam zaszczyt zakomunikować Wysokiemu Trybunałowi co następuje: Do Prokuratury tutejszej wpłynęło doniesienie niejakiego Bernarda Seklera, jakoby on miał pewne wiadomości w sprawie przedmiotowego mordu. W toku zarządzonych przezemnie dochodzeń zapodał on, iż sprawcą mordu jest niejaki Teodor Humeniuk, który przebywał we Lwowie a następnie zbiegł do Pragi. Śledziłem za sprawą dalej i stwierdziłem, że Humeniuk nigdy we Lwowie nie przebywał i nie jest tu znany; Sekler zaś jest osobnikiem karanym za różne zbrodnie, fantastą i manjakiem, zasypującym władze bezlikiem doniesień. Ja nie mam podstawy żadnych w tej materji stawiać wniosków a uważałem jednak za mój urzędowy obowiązek podać to do wiadomości Sądu.

Obrona na razie nie uczyniła także żadnego wniosku.

Wczoraj mieli być słuchani świadkowie Steciukowa (przed którą w celi więziennej poczyniła narzeczona osk. Werbickiego, Janicka, ważne depozycje) i Tysiak (który prowadził osk. Atamańczuka w czasie jego ucieczki do czeskiej granicy).

Świadkowie ci nie jawili się, gdyż nie można było odszukać ich miejsca pobytu; prokurator zawnioskował odczytanie ich zeznań, czemu sprzeciwiła się obrona. Następnie czyni prokurator wniosek o przesłuchanie jako świadka sędziego śledczego dra Kazimierza Januszewskiego na okoliczność, że Teodor Żuków, który obecnie zeznaje chwiejnie i wykrętnie, przed tym sędzią zeznawał jasno i stanowczo. Obrona ze swej strony domaga się wizji lokalnej na miejscu czynu i czyni szereg innych wniosków dowodowych. Jest ich bardzo wiele i samo ich zgłaszanie zajęło przeszło godzinę czasu. Sprzeciwił się ich dopuszczeniu prokurator, poczem Trybunał po 2-godzinnej naradzie, dopuścił tylko kilka dowodów, zaofiarowanych przez obronę, wszystkie zaś inne uchwalił w całości pominąć; pominięto między innemi wniosek o zarządzenie wizji lokalnej.

O godz. 1½ jawi się na sali rozpraw świadek Steciukowa, wobec czego przystąpiono do jej przesłuchania. Świadek zapytany o miejsce zamieszkania podaje, że ulicy nie zapoda, albowiem po przesłuchaniu na poprzedniej rozprawie była przedmiotem kilku napadów na jej mieszkanie. W rzeczy samej, podaje świadek, że siedziała w jednej celi z narzeczoną osk. Werbickiego, Janicką, z którą żyła w przyjaźni. Janicka niedwuznacznie dawała świadkowi do poznania, że sprawcami mordu są Atamańczuk i Werbicki. Świadek opowiada, że przed kilku dniami przystąpił do niej jakiś osobnik, który ją wszelkiemi siłami chciał skłonić do cofnięcia jej zeznań.

Obrona szeregiem pytań i wniosków stara się umniejszyć znaczenie tych zeznań.

Na tem rozprawę przerwano.

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał na wstępie zarządca masy konkursowej dr. Fischer, który stwierdził wielkie zaniedbania w księgowości banku. System prowadzenia buchalterji pozwalał na ukrycie wielu nadużyć. Świadek nie wierzy w prawdziwość oceny przez fachowców wartości Mazagi, która jego zdaniem jeszcze przed zbankrutowaniem była bankrutem.

Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie b. buchaltera B. Wz. Kr. Wasilewskiego, który zeznaje bez przysięgi. Zeznaje on, że zwracał dyr. Lewickiemu uwagę na niebezpieczeństwo załamania się kursu dolara i w związku z tem możliwość katastrofy z powodu tranzakcji kablowych, poczem daje wyjaśnienie co do fikcyjnych kont.

Na tem rozprawę przerwano.

Międzynarodowe zawody narciarskie.

Bieg narciarski na 18 km.

Zakopane, 8 lutego. (P. A. T.). W biegu indywidualnym na 18 km. wyniki były następujące: 1) Saarinen (Finlandja) 1·20·03, 2) Knuuttila (Finlandja) 1·20·40, 3) Bergström (Szwecja) 1·21·28, 4) Chamson (Szwecja) 1·21·03, 5) Haakomen (Norwegja) 1·23·36, 6) Johnson (Szwecja) 1·23·36, 7) Liikkanen (Finlandja) 1·23·43, 8) Krebs (Niemcy) 1·25·13, 9) Donth (Czechosł.) 1·25·42, 10) Bussman (Szwajcarja) 1·26·19.

Polacy zajęli następujące miejsca: 13) Motyka Zdz. 1·30·37, 19) Krzeptowski Andrzej 1·33·34, 22) Michalski Stanisław 1·35·40, 23) Motyka Juljan 1·35·51, 24) Skupień Jan 1·36·36, 25) Król 1·37·29. Startowało 51, ukończyło bieg 43.

Zakopane, 8 lutego. (P.A.T.). Do biegu na 18 km. (kombinacji) startowało 51 zawodników. Do mety doszło 43. Dzień pochmurny, warunki śnieżne średnie, cały czas padał drobny śnieg. Wyniki biegu są następujące: 1. Järvinen (Finlandja) 1·25·21, 2. Stenen (Norwegja) 1·26·05, 3. Vinjarengen (Norwegja) 1·26·29, 4. Bronisław Czech (Polska) 1·26·57, 5. Belgum (Norwegja) 1·27·29, 6. Nuottio (Finlandja) 1·27·35 7. Müller (Niemcy) 1·27·39, 8. Czech Władysław (Polska) 1·28·40, 9. Bauer (Niemcy) 1·29·15, 10. Estrich (Czechosłowacja) 1·29·38, 11. Szostak Karol (Polska) 1·29·56, 17. Szostak Antoni (Polska) 1·32·37, 18. Zytkowicz Władysław (Polska) 1·33·38, 24. Gąsienica Władysław 1·35·34, 26. Rajski Zygmunt 1·36·46. 28. Gąsienica Stanisław 1·38.

Wyniki dzisiejszego biegu na 18 km. są dla Polski bardzo pomyślne. W biegu indywidualnym startowały za wyjątkiem Zdzisława Motyki drugorzędne siły polskie, które stosunkowo zajęły bardzo zaszczytne miejsca. Miejsca Motyki Zdzisława i Juljana, Krzeptowskiego, Michalskiego, Skupienia i Króla są lepsze od miejsc, zajętych przez szereg sław europejskich.

W biegu złożonym startowali nasi najlepsi zawodnicy. Nadzieja Polski w kombinacji, Bronisław Czech, zajął doskonałe czwarte miejsce, w czasie gorszym od zwycięzcy jedynie o półtorej minuty, pozostawiając za sobą szereg pierwszorzędnych zawodników norweskich, fińskich, szwedzkich i innych. Doskonale również spisał się jego brat, Władysław Czech, zajmując ósme miejsce.

Bieg zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Jutro odbędzie się bieg patroli wojskowych i skoki do kombinacji.

Zjawiska astronomiczne w lutym.

W wieczory lutego najokazalej przedstawia się u nas niebo południowe, gdzie widoczny jest szereg świetnych konstelacji, obfitujących w jasne gwiazdy. A więc — ozdoba zimowego nieba, Orjon, ponadto — Pies Wielki z najjaśniejszą gwiazdą firmamentu, Syrjuszem, oraz Pies Mały z jasnym Procjonem.

Z planet przyświecają trzy: na zachodzie najpiękniejsza Wenus, na lewo od niej Jowisz, widoczny w pierwszej połowie nocy, oraz w pobliżu zenitu Mars, przyświecający charakterystycznym czerwonym blaskiem. Daje się on obecnie doskonale obserwować, gdyż zachodzi dopiero nad ranem.

Dnia 13 lutego wieczorem będzie widoczna na zachodniem niebie ciekawa konjunkcja Księżyca z planetą Wenus. Ciekawsze jeszcze zjawisko będzie można obserwować w parę dni później, 18-go, o godz. 21, gdy Księżyc po pierwszej kwadrze przesunie się zupełnie blizko jasnego Marsa.

Luty odznacza się ubóstwem rojów gwiazd spadających.

Księżyc 1-go lutego będzie w ostatniej kwadrze, 9-go na nowiu, 17-go w pierwszej kwadrze, 23-go zaś wpełni. Od 11 do 15 będzie można obserwować na nieoświetlonej części tarczy Księżyca t. zw. »światło popielate«, pochodzące od światła słonecznego, odbitego od naszej ziemi.

Do obserwacji nocnego nieba najlepsze będą wieczory w pierwszej połowie miesiąca.

Wpływ księżyca na życie roślin.

Już w czasach zamierzchłych przypisywano księżycowi wpływ na różne zjawiska w życiu człowieka, zwierząt i roślin. W głębokiej starożytności czczono księżyc i stawiano mu świątynie.

W dobie obecnej spotykamy się jeszcze z podaniami o wpływie księżyca na różne dziedziny życia na ziemi. Utrzymały się dotychczas i pewne przesądy, związane z księżycem. Np. do dziś dnia na południu Europy zachował się zwyczaj ściągania wina do butelek tylko w pewnych fazach księżycowych.

We Włoszech jeszcze obecnie lud unika wystawiania świeżego mięsa na światło księżycowe, gdyż mięso to pod wpływem promieni księżyca ma ulegać zepsuciu.

W starych podręcznikach leśnictwa w Polsce — między innemi w skryptach z wykładów użytkowania lasu w Instytucie Leśnym w Marymoncie — podawano, że ścinanie drzew w lesie odbywać się winno na nowiu, gdyż takie drewno jest trwalsze.

Te i tym podobne przesądy sprawiły, że wielu uczonych współczesnych zajęło się zbadaniem wpływów, wywieranych przez księżyc. Zadanie to jest nietrudne z tego względu, że łatwo wytworzyć można sztuczne światło księżycowe i przy niem prowadzić badania laboratoryjne.

Badania te dały już ciekawe wyniki. A więc uczeni Fox i Hempelmann stwierdzili wpływ faz księżyca na życie stworzeń morskich, inni — wpływ księżyca na szybki rozwój fermentów drożdżowych, na rozwój zarazków niektórych chorób zakaźnych, na szybsze wschodzenie nasion i rozwój świeżo wykiełkowanych roślinek.

Zagadnieniem wpływu światła księżycowego na życie roślin zainteresował się jeden z leśników czechosłowackich, inż. Polansky.

Za przedmiot swych badań wziął inż. Polansky gałęzie drzew iglastych: sosny, świerka, jodły i modrzewia. Doświadczenia były przeprowadzone w zakładzie doświadczalnym hodowli i biologji lasu w Brnie w miesiącach: maju, czerwcu i lipcu 1927 roku.

Gałęzie ścinane były zawsze jednocześnie, z tych samych drzew, zawsze na jednej wysokości i z tej samej strony korony, poczem gałęzie wtykano rzędami w ziemię na grządce w szkółce. Do każdej próby brano z każdego gatunku po 5 gałązek 30-centymetrowej długości.

Potem sprawdzono, kiedy igły z gałązek opadają, względnie kiedy na gałązkach całkowicie zamierają i zmieniają barwę.

Dokładna i szczegółowa kontrola wykazała, że okres czasu, potrzebny do opadnięcia względnie zeschnięcia igieł, był najdłuższy przed i po pełni księżyca, najkrótszy zaś na nowiu.

Dalej, badania wykazały, że w miarę, jak dnie stają się krótsze, okres opadu igieł się przedłuża.

Faktem jest zatem, że księżyc rzeczywiście wywiera wpływ na czynności życiowe roślin. Pozostaje jednak do zbadania ciekawe pytanie, na czem ten wpływ polega.

»Echa Leśne«.

Emigracja robotników rolnych do Niemiec i Kanady.

W styczniu b. r. Niemcy zażądały 63.000 robotników polskich. Kontyngent ten obejmuje robotników, mających tam wyjechać w marcu i kwietniu. Po wyczerpaniu tej pierwszej rejestracji, ma być przedstawione nowe zażądanie robotników naszych na maj i czerwiec. Zastęp 63.000 podzielono między temi Województwami, z których emigracja do Niemiec odbywa się oddawna; brano pod uwagę potrzeby gospodarcze powiatów i liczbę znajdujących się w nich bezrobotnych.

Pierwiastkowa rejestracja kandydatów na wyjazd będzie się odbywała w gminach, to też każdy, kto chce wyjechać, winien się zarejestrować w urzędzie gminnym i otrzymać od wójta numer kolejny, pod którym go zapisano.

Rejestracje robotników na wyjazd przeprowadzają tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy, delegaci zaś niemieckiej centrali robotniczej badają jedynie zdolność fizyczną robotnika i podpisują z nim kontrakt w imieniu pracodawcy.

Pierwszeństwo do wyjazdu mają robotnicy, którzy już mieszkali w Niemczech kilka lat bez przerwy, a teraz będą włączeni do pracy sezonowej. Inne zaś kategorje robotników będą przyjmowane w takim porządku kolejnym: 1. robotnicy bezrolni, 2. małorolni z dużemi rodzinami, 3. wogóle małorolni, 4. pozostali.

Kontrakty imienne będą uznawane za ważne tylko wówczas, jeśli będzie dowiedzione, że pracowali już w zeszłym roku w tym samym dworze.

W roku zeszłym kwalifikowanie robotników do wyjazdu było niezupełnie prawidłowe: wyjechało na roboty dużo gospodrzy zamożnych.

W r. b. »kwotę« robotników rolnych na wyjazd z Polski do Kanady znacznie zmniejszono. Każdy rolnik, wyjeżdżający do Kanady, musi stanąć przed wyjazdem na inspekcję, dokonywaną przez przedstawiciela kolei kanadyjskich, wspólnie z przedstawicielami Urzędu emigracyjnego w Warszawie. Na inspekcję tę wychodźca winien się stawić z podaniem, zakwalifikowanem przez właściwy Urząd państwowy pośrednictwa pracy.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zeznania o dochodzie. Izba Skarbowa we Lwowie donosi, że w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu z 24 stycznia 1929, które zarządza, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411 przesuwa się na rok podatkowy 1929 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1929.

Wycieczka na Bliski Wschód. Komitet organizacyjny wycieczki na Bliski Wschód na wczorajszem posiedzeniu, wobec licznie napływających zgłoszeń, zdecydował zamknąć listę uczestników w dniu 10 b .m. Wyjazd nastąpi 28 lutego lub 1 marca rb. Przybliżony koszt 4000 zł. Wycieczka odwiedzi: Grecję, Egipt, Palestynę, Syrję i Turcję. Zgłaszać się należy do Komitetu, tel. 47-13. Stokrzyska 27 m. [illegible]. Ulgowe paszporty wyrobi Komitet, uczestnicy winni sami uzyskać w policji świadectwo kwalifikacyjne na wyjazd zagranicę oraz odpowiednie zezwolenie wojskowe.

Eksport filmów. Wytwórczość filmowa polska przeżywa ostatnio ostry kryzys i mimo znacznych postępów pod względem ilościowym, jakość produkcji rozwija się zbyt wolno, nie nadążając za przemysłem zagranicznym.

Ogólnie stwierdzonym faktem jest, iż film jako towar, nie może być eksploatowany w granicach jednego tylko (rodzimego) obszaru celnego. Rentowność produkcji uzależniona jest więc od eksportu. Według zgodnej opinji fachowców — film polski zawiera wszystkie niezbędne czynniki, by stać się towarem w sensie międzynarodowym, brak mu jedynie wytycznych i nastawienia w kierunku eksportowym. Tem się też tłumaczy, że dotychczasowe filmy polskie mimo niezaprzeczonych walorów artystycznych, nie nadawały się do demonstrowania zagranicą. Zachodzi obawa, że ostatnich kilka filmów, które pochłonęły znaczne nakłady pieniężne, może zawieść wytwórców co do spodziewanych zysków, ze względu na niedostateczną pojemność rynku wewnętrznego i może zniechęcić tych ostatnich do dalszej produkcji. Ten stan rzeczy skłonił grupę kapitalistów i fachowców filmowych do zapoczątkowania produkcji o wyraźnym programie eksportowym. Inicjatorzy pragną swą imprezą zachęcić przemysł filmowy polski do wytwarzania filmów o charakterze eksportowym, bez czego trudno jest mówić wogóle o produckji.

Oszczędności w Austrji. W r. 1914, przed wojną posiadała Austrja 694 kasy i banki oszczędnościowe, których depozyty sięgały sumy 6.590.000 koron. Obecnie liczy Austrja 199 banków i instytucyj oszczędnościowych, których depozyty sięgały sumy 1 miljarda 200 miljonów szylingów, czyli 30 procent sum przedwojennych.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8 lutego 1929.

5% Państw. Kon. 66.50. 4½% l. z. Hipot. 46.25. Gazolina 27.—. Gazy wsch. 25.75. Oikos 102, 103.—. Tesp. 22.—, 22.50. Dolarówka 104.— 104.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 lutego 1929.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymane. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Następne zebrania giełdowe od poniedziałku dnia 11 bm. odbywać się będą w lokalu przy ul. Rejtana 6.

Kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	124·12·00	124·43·00	123·81·00
Holandja	357·40	358·[illegible]0	356·50
Kopenhaga	237·92	238·52	237·13
Londyn	43·33·00	43·44·00	43·22
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·87·00	34 96·00	34·78·00
Praga	26·38	26 44	26 32
Szwajcarja	171 67	172·10	171·24
Sztokholm	238·76	239 36	237·16
Wiedeń	125·28 00	125 59 00	125·97·00
Włochy	46·67·00	46·79·00	46·55·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 110·25 100·00 110·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	31·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	100·00
Zw. Sp. Zar.	85 00	Starachowice	37 00
Bank Polski	176 00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	146·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	4[illegible]·00	Borkowski	15·00
Węgiel	94·25	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·25	Rudzki	43·25
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	5[illegible]·50	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 7 lutego 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	65·00
B. Polski	190·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	140·00	Chodorów	217·00
Piasecki	1[illegible]·50	Niemojewski	231·00
Tohan	13·25	Chybie	65·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 8 lutego 1929

Paryż	20·31·50	Berlin	123·35
Londyn	25·24·25	Wiedeń	73 00
Nowy Jork	5·19·60	Praga	15·37
Włochy	27·30·00	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 8 lutego 1929

N. Jork	485·84	Niemcy	20·472·0
Holandja	12·12·50	Szwajcarja	25 24·00
Francja	124·26	Praga	163·81
Belgja	34·901·0	Wiedeń	34 95
Włochy	92·78	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 8 lutego 1929

Londyn	124·25	Holandja	10·24·75
N. Jork	25·57·25	Praga	75·80
Włochy	133·90	Niemcy	607 00
Szwajcarja	492·25	Wiedeń	359·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 14/29. Rej. C. 31. Wpis spółki: Do rejestru wpisano dnia 23 stycznia 1929. Siedziba firmy: Kopyczyńce. Brzmienie firmy: Ohrenstein et Langer Export jaj w Kopyczyńcach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport jaj. Uprawnieni do zastępstwa: Simon Ohrenstein i Dawid Leib Langer komulatywnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie Simon Ohrenstein i Dawid Leib Langer. 998

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, dnia 23 stycznia 1929.

Firm. 15/29. A. V. 68. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Gwiazda" Wytwórnia ozdób choinkowych — Markus Goldberg i Adolf Spinner wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 stycznia 1929. Firmę „Gwiazda" Wytwórnia ozdób choinkowych — Markus Goldberg i Adolf Spinner — wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 stycznia 1929. 999

Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddział II.

Kraków, 5 stycznia 1929.

Firm. 21/29. B. I. 145. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 stycznia 1929. Dyrektorowie Tadeusz Bednarski i Ignacy Zakrzewski ustąpili. Naczelnym Dyrektorem wybrany został dr. Albert Knaur, zamieszkały w Krakowie ul. Sławkowska l 1. Wykreśla się prokurę Antoniego Mayzla, Włodzimierza Zborowskiego i Jana Marcinka. Wpisano na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 20 grudnia 1928. 1000

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 7 stycznia 1929.

Firm. 34/29. A. V. 4. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Adolf Słoniewski — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 stycznia 1929. Do przedsiębiorstwa pod firmą Adolf Słoniewski, przystąpił jako jawny spólnik z dniem 1 stycznia 1929 Alfred Słoniewski, zamieszkały w Krakowie ul. Bernardyńska l. 2. Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawnieni są obaj spólnicy, a firmę podpisywać będą w ten sposób, że którykolwiek ze współwłaścicieli pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy samoistnie pierwszą literę imienia i swoje nazwisko. Wpisano na podstawie podania z 8 stycznia 1928. 1001

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, 11 stycznia 1929.

Firm. 47/29. C. I. 93. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Cegielnia Zielonki pod Krakowem Spółka z ogr. odp." w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 stycznia 1929. Spółka „Cegielnia Zielonki pod Krakowem Spółka z ogr. odp." w Krakowie — została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zostali zamianowani: Stanisław Burtan, przemysłowiec w Krakowie, ul. Florjańska l. 18 Inż. Stanisław Syska, przemysłowiec w Krakowie ul. Basztowa l. 17 i Aniela Burtanowa żona przemysłowca w Krakowie przy ul. Florjańskiej l. 18, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" złożą dwaj likwidatorzy łącznie swoje podpisy. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 21 grudnia 1928 r. L. R. 41987. 1002

Sąd okręgowy Wydział Handlowy.

Kraków, dnia 12 stycznia 1929.

KURATELE.

L. 4/28. Teodora Tkaczyka z Krzywego pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa i nałogowego używania alkoholu. Doradcą jego ustanawia się Konrada Tkaczuka z Krzywego. 1028

Sąd grodzki.

Radziechów, dnia 7 lutego 1929.

LICYTACJE.

E. 1018/28. Edykt. Na wniosek Juljusza Korna, kupca w Przemyślu, wdrożono egzekucję przez przymusową sprzedaż 2/3 części nie wpisanej do księgi gruntowej nieruchomości zobowiązanych Abrahama Leiby 2 im. Mambera i Samuela Mambera własnej objętej dawniej whl. 656 zniszczonej ks. gr. gm. Krzywcza. Osoby, które roszczą sobie jakie prawa do tej nieruchomości wzywa się, by do 30 dni zgłosiły je w tut. Sądzie pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki.

Dubiecko, dnia 1 lutego 1929. 1021

E. 348/28. Edykt. Na wniosek Kooperatywnego Banku „Dnister" we Lwowie odbędzie się dnia 1 marca 1929, godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 24 licytacja realności wiejskiej whl. 104 kg. Stodółki. Nieruchomości te oszacowano na 8.450 zł. Najniższa oferta wynosi 2.816 zł. 1022

Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 29 października 1928.

E. 3117/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w podp. Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Kosocice. Realność ta składa się z 3/64, 16/64 i 3/64 części realności składającej się z parcel budowl. lk. 35 z domem parter. i lk. 136 ze stodołą, parcel gruntowych lk. 170, 202/4, 202/5. Wartość szacunkowa 1719.08 zł. Najniższa oferta 1146.01 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1023

Sąd grodzki Podgórze, Oddział III

Kraków, 5 stycznia 1929.

E. 29/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27-go marca 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 956 2/28 części whl 902 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 13.202 zł. 35 gr. Najniższa oferta 6.606 zł. 18 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 1024

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 stycznia 1929.

E. 1048/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lutego 1929 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja realności whl. 201 gm. Wylewa ocenionej na 2729 zł. o najniższej ofercie 1819 zł. 32 gr. — realności whl. 100 gminy Wylewa ocenionej na 1951 zł. 50 gr. o najniższej ofercie 1301 zł. — realności whl. 773 gminy Dobra ocenionej na 680 zł. 61 gr. o najniższej ofercie 453 zł. 74 gr. wreszcie realności whl. 774 gminy Dobra ocenionej na 685 zł. o najniższej ofercie 456 zł. 66 gr.

Sąd grodzki.

Sieniawa, 5 stycznia 1929. 1030

E. 342/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1929 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja 3/16 części realności whl. 167 gminy Dobcza ocenionych na 4895 zł. o najniższej ofercie 3262 zł. 1029

Sąd grodzki.

Sieniawa, 10 stycznia 1929.

E. 1182/28. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1929. godz. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 263, 264 i 1/4 lwh. 135 gminy Bezmichowa Górna, rola, łąka łącznego obszaru 1 morg 649 s. kw. wartości 1657 zł., najniższa oferta 1104.68 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy wnieść najpóźniej na terminie przed licytacją. 1027

Sąd grodzki.

Lisko, 22 grudnia 1928.

E. 1590/28. Edykt licytacyjny. Dnia 14 maja 1929, godz. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 87 i 3/4 lwh. 94 gm. Jankowce, parcela budowlana, rola, łąka łącznego obszaru 2 morgi 524 s. kw. wartości 1562.61 zł., najniższa oferta 1041.74 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy wnieść najpóźniej na terminie przed licytacją. 1026

Sąd grodzki.

Lisko, 22 grudnia 1928. 1026

E. 1/28/43. Edykt licytacyjny. Dnia 14 marca 1929, godzina 9 odbędzie się w Sądzie tut. biuro 10 licytacja realności obj. lwh. 36, 232, 233, 354, 357, 362, 363, 313, 383, 1/4 część lwh. 113, 1/7 część lwh. 314 i 396 ks. gr. gm. Glinna wraz z przedsiębiorstwem materjałów budowlanych oraz młynem zbożowym. Cena szacunkowa wynosi 161.234 zł. 91 gr. wraz z przynależytościami. Najniższa cena wynosi 110.511 zł. 20 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy. 1025-3

Sąd grodzki.

Szczerzec, dnia 14 stycznia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3533. Sąd Apelacyjny w postępowaniu z powodu odnowienia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bitków, położonej w okręgu Sądu Grodzkiego w Nadwórnie, wzywa wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych w swoich prawach przez istnienie wpisu dawnego ciężaru, w pierwszym terminie edyktalnym zgłoszonego albo przez roszczony hipoteczny stopień pierwszeństwa tego wpisu, ażeby w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzup. wnieśli swoje zarzuty w Sądzie Grodzkim w Nadwórnie najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1929 tem pewniej, gdyż w razie przeciwnym powyższe wpisy dawnych ciężarów, nabędą znaczenia wpisów hipotecznych. 971

Sąd Apelacyjny.

Lwów, dnia 30 stycznia 1929.

Cg. I. b. 1030/28/1. Edykt. Strona powodowa Jeremiasz Pinkas w Nisku wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Marjannie Kowal z Borowiny, niewiadomej z miejsca pobytu, o zapłatę 630 zł. zpn. Pierwsza audjencja wyznaczoną została na dzień 29 stycznia 1929, godzina 9 rano, sala rozpraw 12, II piętro. Ponieważ miejsce pobytu Marjanny Kowal jest nieznane, ustanawia się Dra Józefa Weissberga, adwokata w Rzeszowie kuratorem, który będzie ją zastępował w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1031

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. b.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1929.

Cg. I. J. a. 12/29/1. Edykt. Strona powodowa Józef Bucior, rolnik w Brzyskiej woli, wniósł skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Franciszkowi Czapli z Brzyskiej woli o 120 dolarów zpn. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 25 lutego 1929, godzina 9 rano, sala rozpraw Nr. 43, II piętro. Ponieważ miejsca pobytu Franciszka Czapli nie jest znane, ustanawia się Dra Feliksa Hopfena, adwokata, kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. 1032

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I. a.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 132/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Adera, kupca w Krakowie, ul. Krakowska l. 5. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręg. Spitzer. Zarządca ugodowy adw. Dr. Schmidt w Krakowie, Grodzka 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 dnia 6 lutego 1929 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1929. 1012

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 31 grudnia 1928.

Sa 15/28/41. W postępowaniu ugodowem Witolda Theobalda, kupca z Krakowa, ulica Sławkowska odmawia się zatwierdzenia ugody objętej protokołem Sa 15/28/41 z dnia 16 maja 1928. 1013

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 26 maja 1928.

S. 4/28/34. W postępowaniu konkursowem do majątku Abrahama Birnbacha z Krakowa, ul. Dietla 34 wyznacza się audjencję rozpoznawczą w Sądzie okręgowym w Krakowie, ul. Grodzka 52 w sali Nr. 55 na dzień 31 stycznia 1929 o godzinie 10 rano. 1014

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 8 stycznia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 528/28/4. Dmytro Zawada urodzony 2 listopada 1885 w Glińsku jako żołnierz austrjacki 19 pp. zaginął w roku 1914 koło Przemyśla. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia

zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 436
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 listopada 1928.

T. 377/28. Michał Martyn urodzony 15 listopada 1875 w Gajach jako żołnierz austrjacki 19 pp. zaginął na froncie rosyjskim w roku 1914. Celem udowodnienia śmierci wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 437
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 listopada 1928.

T. 559/28. Jakób Olesiewicz urodzony 31 marca 1893 w Rzeczyczanach jako żołnierz austrjacki 89 pp. zaginął na froncie rosyjskim w roku 1915. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 435
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 listopada 1928.

T. 416/28. Moses Abraham 2 im. Nomis urodzony 20 stycznia 1892 we Lwowie jako żołnierz austrjacki 30 pp. zaginął na froncie serbskim w roku 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 434
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 października 1928.

T. 406/28/4. Franciszek Szeremeta urodzony 24 października 1897 w Dmytrowicach jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim od r. 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 433
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 listopada 1928.

T. 488/28. Józef Brama urodzony 10 kwietnia 1888 w Winnikach jako żołnierz 4 p. ułanów zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 432
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

T. 465/28. Piotr Czorneńki urodzony 3 lipca 1892 w Uhercach niezabitowskich został zabrany w 1918 do wojska ruskiego i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Leonowi Kudlowi adwokatowi we Lwowie. 431
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

T. 277/28. Wawrzyniec Kuź urodzony 21 sierpnia 1839 w Rykowie powiat Złoczów zmarł w czasie działań wojennych w r. 1916 w Rykowie, gdzie został pogrzebany. Wdrażając postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Moszyńskiego w Złoczowie. 975
Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 listopada 1928.

T. 269/28. Wasyl Tuchnowicz urodzony 6 maja 1898 w Przewłocznej powiat Złoczów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Wania w Złoczowie. 974
Sąd okręgowy.
Złoczów, 17 listopada 1928.

T. 494/25. Semen Cinciruk urodzony 21 maja 1873 w Kutyszczach powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Barbarą Caruk zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Schechtla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 973
Sąd okręgowy.
Złoczów, 7 grudnia 1928.

T. 321/28. Michał Hewko urodzony 16 sierpnia 1893 r. w Remizowcach powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Geretę w Złoczowie. 976
Sąd okręgowy.
Złoczów, 26 października 1928.

T. 338/28. Stefan Rudeński urodzony 26 grudnia 1892 r. w Złoczowie powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Kołaczkowskiego w Złoczowie. 977
Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 listopada 1928.

T. 193/24. Michał Gęsiorek syn Jana urodzony w Hucisku brodzkim powiat Brody 26 maja 1886, wyemigrował do Ameryki w roku 1910 miał tamże w roku 1919 umrzeć. Wdraża się niniejszem postępowanie celem uznania tegoż za zmarłego, a małżeństwa z Marją z domu Mendelską zawartego za rozwiązane. Wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dra Naglera do 1 roku od niniejszego ogłoszenia, poczem Sąd rozstrzygnie sprawę stanowczo. 972
Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 stycznia 1929.

T. 291/28/4. Pyłyp Andrusejko, syn Iwana i Anastazji, urodzony 24 listopada 1877 w Stynawie zginął na froncie rosyjskim w roku 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 961
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 23 grudnia 1928.

T. IV. 175/28. Józef Rejment ur. w r. 1892 w Racławówce pow. Rzeszów, przydzielony do austr. wojska z początku jako woźnica, zaś w roku 1915 wcielony do jednego z pułków piechoty, odszedł na front i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 958
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 27 grudnia 1928.

T. IV. 214/28. Ignacy Kmieć ur. 1897 r. w Grodzisku dolnem pow. Łańcut, przydzielony do 34 p. obrony krajowej walczył na froncie albańskim, gdzie wzięty do niewoli w roku 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 957
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 27 grudnia 1928.

T. 564/28/3. Feliks Guga, urodzony 10 maja 1884 we Lwowie, jako żołnierz austr. 35 p. obr. kraj. zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1919. Celem udowodnienia śmierci wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 430
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 8 listopada 1928.

T. 298/25/5. Andrzej Dutka, urodzony 1894 w Jamelnie, jako żołnierz ukraiński zmarł w roku 1919 na tyfus na Ukrainie. Celem przeprowadzenia dowodu śmierci wzywa się go, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Romanowi Aleksandrowiczowi, adw. we Lwowie. 969
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 17 lipca 1925.

T. 271/28. Stefan Huk, urodzony 1889 Dobrzany, jako żołnierz ruski zaginął w Winnicy na Podolu 1919. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku zgłosił się, lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Ostermanowi, adwokatowi we Lwowie. 968
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 27 czerwca 1928.

T. 285/28/21. 1) Michał Pihil, syn Nauma, urodzony 16 listopada 1894, żołnierz austrjacki zaginął na froncie albańskim 1916; 2) Wasyl Pihil, syn Nauma urodzony 26 lipca 1897, żołnierz ukraiński zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 903
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 28 grudnia 1928.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AD. 941.
We Lwowie, dnia 26 stycznia 1929.
OGŁOSZENIE.

Miro Wowk, ślubny syn małżonków Michała Wowka i Anny z domu Wełyczko, urodzony w Sokalu dnia 13 listopada 1904 roku, student Uniwersytetu K. J. K. we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Wowk" na nazwisko: „Szechowycz" albo „Limanowycz".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie.

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski, m. p.
991 Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 1189 ex 1929.
We Lwowie, dnia 27 stycznia 1929.
OGŁOSZENIE.

Izrael Leib (2 im.) Wechsler, nieślubny syn Dwojry Wechsler, urodzony w Jeziernej dnia 10 października 1882 roku, majster szewski, zamieszkały we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Wechsler" na nazwisko „Pollak".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie.

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski, m. p.
992 Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 1061 ex 1929.
We Lwowie, dnia 28 stycznia 1929.
OGŁOSZENIE.

Zygmunt Leopold (2 im.) Pinda, urodzony w Przemyślu, dnia 6 lipca 1896 r., urzędnik Dyrekcji poczt w Lublinie i Władysław Pinda, urodzony w Przemyślu dnia 22 stycznia 1898 r., porucznik W. P. w Przemyślu, ślubni synowie małżonków Michała Pindy i Anny, urodz. Jaremko — wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Pinda" na nazwisko „Zaziemski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie.

Za Wojewodę:
(—) Kwaśniewski, m. p.
990 Naczelnik Wydziału.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

ZGUBIONO indeks na nazwisko Frajda Arnold.

WOJEWODA LWOWSKI (Odpis.)

L. P. R. 310 ex 1929

We Lwowie, dnia 24 stycznia 1929

W sprawie stanu zatrudnienia i produkcji zakładów przemysłowych.

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie z 8 stycznia 1929 Nr. P. A. 3692 ustalił Pan Minister Przemysłu i Handlu na podstawie art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7 czerwca 1927 Nr. 53 poz. 468 Dz. U. Rz. P. o prawie przemysłowem, obowiązek przedstawiania Władzy Przem. II instancji (na każde jej żądanie i w terminach przez Władzę tę określonych) przez zakłady przemysłowe zatrudniające normalnie 20 lub więcej robotników oraz przez wszystkie zakłady dla przemysłu drzewnego bez względu na ilość zatrudnionych informacji tak co do stanu zatrudnienia jak i co do wielkości produkcji i urządzeń zakładów. Do przedkładania powyższych informacji w myśl wyżej podanego zarządzenia p. Ministra przemysłu i handlu są obowiązane następujące grupy przemysłu: 1) żelazny i metalowy, 2) maszynowy i elektrotechniczny, 3) mineralny, 4) chemiczny, 5) garbarski i przetworów zwierzęcych, 6) papierniczy, 7) poligraficzny, 8) drzewny, 9) włókienniczy, 10) spożywczy i rolny, 11) odzieżowo-galanteryjny. 12) budowlany i 13) użyteczności publicznej. Z upoważnienia Pana Ministra Przemysłu i Handlu i w wykonaniu powyższego rozporządzenia, wzywam wszystkie interesowane zarządy zakładów przemysłowych do uczynienia zadość wymogom tego rozporządzenia i przedłożenia Urzędowi Wojewódzkiemu za pośrednictwem miejscowo właściwych Starostw informacji a w szczególności: a) podania ilości zatrudnionych robotników w dniu 31 grudnia 1928, b) wysokość produkcji za cały rok 1928. Odnośne informacje przedłożone być mają w terminie najpóźniej do **13 lutego 1929 r.** Zarazem zauważam, że przemysły sezonowe podać mają ilość zatrudnionych pracowników w miesiącu najintenzywniejszej pracy. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani stosownie do art. 126 rozporządzenia P. R. o prawie przemysłowem.

Wojewoda: *Gołuchowski* w. r.

LM. 15378/29.

W wykonaniu powyższego zarządzenia wzywam interesowane zarządy odnośnych zakładów przemysłowych, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 lutego 1929 podały ustnie lub na piśmie do wiadomości odnośnym miejskim komisarjatom dzielnicowym żądane daty informacyjne pod rygorem nałożenia dotkliwej kary przewidzianej w art. 126 cytowanego na wstępie rozporządzenia P. R. o prawie przemysłowem.

Zastępca Komisarza Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Frankowski w. r.

WYDZIAŁ POWIATOWY W PRZEMYŚLANACH

ogłasza

KONKURS

na posadę 4 drogomistrzów z siedzibą w Glinianach, Przemyślanach, Dunajowie i Ostałowicach — z poborami według XII grupy urzędników państwowych dla samotnych.

Warunki:
1) obywatelstwo polskie;
2) nieprzekroczony 40 rok życia;
3) średnie wykształcenie techniczne, lub ukończony kurs dla nadzorców drogowych.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, z odpisami świadectw z odbytych studjów i praktyki, należy nadsyłać do Powiatowego Zarządu drogowego w Przemyślanach do dnia 20 lutego b. r.

Kierownik: *Inż. W. Zamorski* w. r.
Komisarz rządowy: Starosta: *M. Kołodziej* w. r.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.